Dziś: „Bridż"
Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE III.
Rok XV. Kraków, niedziela 5 czerwca 1932 Nr. 152

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Krwawe ekscesy antyżydowskie w Wrocławiu

Berlin 3. 6. PAT. O krwawych rozruchach w Wrocławiu donosi prasa dzisiejsza stwierdzając, iż wystąpienia szturmówek hitlerowskich miały charakter wybitnie pogromowy. Szturmówki w ciągu czwartku atakowały czynnie grupami na ulicach miasta przechodniów o wyglądzie żydowskim, wybijały szyby w oknach sklepów i lokali, śpiewając pieśni bojowe i wznosząc okrzyki na cześć Hitlera. Wieczór grupy hitlerowców napadły na ulicy na młodą studentkę żydowską

bijąc ją do utraty przytomności.

Około godziny 20-tej oddziały szturmowe zaatakowały policję, która zmuszona była do użycia broni. Z okolic Wrocławia ściągają do miasta szturmówki umundurowane i uzbrojone.

Nowe awantury hitlerowców na politechnice wiedeńskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 3. 6. (W) Na politechnice wiedeńskiej doszło dziś w południe do nowych rozruchów wywołanych przez prowokatorów, którzy przed rozpoczęciem wykładów powywieszali w salach wykładowych afisze, zwracające się przeciw narodowym socjalistom. Podczas przerwy studenci obozu narodowego poczęli wznosić okrzyki antyżydowskie oraz okrzyki wzywające do zemsty za Innsbruck, poczem rzucili się na studentów socjalistycznych i studentów o wyglądzie semickim, których wreszcie wyparli z sal wykładowych. Na korytarzu i na schodach wywiązała się bójka, której kres położył rektor, wyprowadzając słuchaczy żydowskich do bramy. Po odejściu rektora studenci żydowscy zostali ponownie wepchnięci do gmachu politechniki, gdzie wielu z nich pobito do krwi. Podczas bójki ranny został także jeden z reporterów pewnego dziennika lewicowego. Zawezwano pomocy policji, której udało się przywrócić spokój.

Cywilizacji świata grozi zagłada!

Oświadczenie wybitnych polityków angielskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn. 3. 6. (L) Komitet wykonawczy angielskiej unji Ligi Narodów przesłał redakcji „Timesa" list, podpisany przez szereg wybitnych osobistości, w tem sir Austen Chamberlaina, lorda Cecila i Gilberta Murray'a, w którym m. in. pisze: Cały świat żyje pod wrażeniem, spotęgowanem jeszcze ostatniemi wypadkami w Niemczech, że

cywilizacji świata grozi zagłada.

Sytuacja nie jest jeszcze beznadziejna. Ogólne zniesienie tych gatunków broni, które ułatwiają akcję zaczepną, przyczyniłoby się w znacznym stopniu do rozwiązania groźnych problemów europejskich. Przyniosłoby to narodom, wystawionym dziś na groźbę zaatakowania ich przez sąsiadów, wyposażonych w broń nowoczesną — uczucie bezpieczeństwa. Zakaz powszechny dla tych gatunków broni, które traktatowo zakazane są dla Niemiec, byłby zdolny do wzrostu samopoczucia narodowego Niemiec, bez przyznawania im równości zbrojeń, co mogłoby niepoczytalnych polityków tego kraju skłonić do snucia nowych planów wojennych. Wreszcie układ taki byłby dowodem, że narody europejskie pragną sobie dopomóc w swych trudnościach finansowych własnemi siłami bez oglądania się na ogledne traktowanie ich przez swych wierzycieli.

Przypuszczalny skład gabinetu Herriota

Chautemps — wicepremjerem, Paul Boncour — min. wojny

Paryż. 3. 6. (B) Prawdopodobny premjer francuski Herriot odbył wczoraj wieczór szereg konferencyj z osobistościami, wchodzącemi w rachubę jako przyszli współpracownicy w jego gabinecie. Rozmawiał przedewszystkiem z Paul Boncourem, Painlevem, Daladierem i Leyguesem. Wedle „Echo de Paris", Herriot zaproponował Paul Boncourowi stanowisko stałego delegata francuskiego w Lidze Narodów z równoczesnem objęciem teki ministra wojny. Leygues ma objąć tekę ministra marynarki, a Painleve tekę ministra lotnictwa. Painleve miałby równocześnie otrzymać stanowisko sekretarza stanu w ministerstwie obrony narodowej i miałby być w ten sposób mężem stanu, tworzącym łącznik między temi trzema ministerstwami, które wspólnie tworzą resort obrony narodowej. Deladier ma objąć tekę ministra kolonij. Na stanowisko ministra sprawiedliwości i wicepremjera przewidziany jest Chautemps. Chautemps ma zastępować Herriota w kraju, gdy ten będzie zmuszony do wyjazdu na przyszłe konferencje międzynarodowe. Dziennik twierdzi dalej, że Herriot dziś jeszcze po wyborze prezydentów Izby i Senatu otrzyma od prezydenta misję utworzenia rządu, a w takim razie należy się spodziewać utworzenia nowego rządu najdalej w sobotę, lub niedzielę rano.

Bouisson prezesem izby, Jeanneney prezesem senatu

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż. 3. 6. (B) Parlament francuski zebrał się dziś po południu celem dokonania wyboru prezydium. Prezydentem Izby ponownie wybrany został poseł socjalistyczny Fernand Bouisson, który na 554 oddanych głosów uzyskał 504 głosy. Prezydentem senatu na miejsce wybranego prezydentem republiki senatora Lebruna wybrany został 228 głosami na 245 senator Jeanneney.

—ogo—

Głosowanie nad demonstracyjnym wnioskiem komunistycznym w sejmie pruskim

Berlin 3. 6. (Sch) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego poddano pod głosowanie wniosek frakcji komunistycznej, domagający się natychmiastowego zaprzestania spłat odszkodowań przewidzianych w planie Younga. W głosowaniu oddano tylko 129 kartek, (mimo, iż na sali obecni byli wszyscy posłowie narodowo- socjalistyczni, nar.- niemieccy i inni), wobec czego sejm nie był zdolny do przeprowadzenia uchwały. W wyniku posłowie komunistyczni zwrócili się do narodowych socjalistów z okrzykiem: „precz z parobkami trybutów wojennych".

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

OZJASZ THON

O Kongres wszechżydowski

Zarząd Kongresu amerykańsko-żydowskiego, w szczególności tegoż prezes honorowy, Stephen Wise, i prezes aktywny, Bernhard Deutsch, rzucili ostatnio w świat hasło o zwołaniu wszechżydowskiego Kongresu światowego. Jeszcze w tym roku ma być zwołany do Genewy szereg działaczy żydowskich, którzy utworzą w tym celu komitet przygotowawczy. Treścią obrad takiego Kongresu będzie, oprócz sprawy palestyńskiej, cały splot zagadnień, połączonych z położeniem Żydów na świecie. Oczywista, że rzeczą tego Zjazdu będzie nietylko samo teoretyczne stwierdzenie takich czy innych faktów, ale w głównej mierze obmyślenie należytych środków obronnych z jednej, a pomocy wydatnej i realnej z drugiej strony.

Gdy się ma przed sobą taki program prac, gdy się ma w sobie pełną świadomość nieodzownej konieczności obrony i pomocy, gdy się ma naokoło siebie wieczne ochrypłe krakanie i pomstowanie różnych warjantów antysemickiej zgrai — to rzeczywiście traci się ochotę do jakiegolwiek krytykowania całego tego pomysłu. Ma się raczej ochotę powiedzieć fatalistycznie: Dobrze, niech się stanie. Niech będzie taka próba. Przecież coś trzeba zrobić. Może z takiego wszechżydowskiego Kongresu coś wyniknie. Spróbujmy.

Ale publicystyczne sumienie każe mimo wszystko podnieść pewne zastrzeżenia, jakie się mimowoli nasuwają, narzucają.

Trzeba wiedzieć, że sam pomysł zwołania światowego Kongresu wszechżydowskiego nie jest nowy. Właściwie występuje on co raz na innym punkcie kuli ziemskiej zawsze ilekroć stosunki Żydów doznają zaostrzenia na świecie — wszędzie lub w jakimś poszczególnym kraju. W takich chwilach myśl żydowska szuka oparcia i ochrony, a rzecz jasna, nie znajduje ich nigdzie, chyba tylko w silnem i ścisłem łączeniu się w solidarności narodowej, w uprzytomnieniu sobie i okazaniu wrogowi, że się przecież przedstawia jakąś moc, z którą kanalja antysemicka będzie musiała się liczyć. Przecież nie jesteśmy znowu taką bezbronną, zwierzyną leśną, na którą każdy łobuz może skierować swoją strzelbę. W pierwszej chwili tedy zawsze wydaje się, że najlepszym sposobem obrony będzie taki Kongres wszechżydowski, który i dla samego żydostwa coś postanowi, i do świata nieżydowskiego coś przemówi. W taki to sposób ponawiają się ciągle projekty zwołania kongresów wszechżydowskich.

Tymczasem uczy doświadczenie, że one nie przychodzą do skutku. Dlaczego?

Piszący te słowa zwalczał raz na posiedzeniu sjonistycznego Komitetu Akcyjnego taki pomysł zwołania Kongresu wszechżydowskiego nieco dziwacznym, ale, zdaje się, słusznym argumentem. Powiedziałem wówczas, że niestety nie znam adresu narodu żydowskiego. Ażeby go zwołać, trzebaby jednak pierwej znać ten adres.

Istotnie tak jest, a nie inaczej. Narody państwowo zorganizowane mają swój ustalony adres. Wie się dokładnie w każdej chwili, kto je reprezentuje i kto jest mocen przemawiać i działać w ich imieniu. One mają swój rząd. Tego narody niezorganizowane państwowo nie mają. Mogą jednak mieć jakąś organizację reprezentatywną, która może jako ich plenipotentka występować i działać. Wtedy istnieje także jakiś określony adres. U Żydów jest jednak inaczej: mają oni organizacyj reprezentacyjnych za dużo i — za mało. Mają za dużo takich, które słusznie czy nie słusznie występują zawsze jako „naród żydowski", czy pod jakąś inną firmą, obejmującą całość narodu, czy jego przeważającą większość. A tych organizacji jest jednak faktycznie za mało, bo w gruncie rzeczy jedna z dziś istniejących organizacyj nie obejmuje więcej jak mniej czy więcej liczną mniejszość narodu. Nawet wszystkie organizacje razem — o ile widzieć i na oko obliczyć można — dalekie są od większości. Większość bowiem wogóle uchyla się od organizacyjnego łączenia się, od poddania się jakiejś organizacyjnej dyscyplinie. Nie dlatego, że to taki żywioł anarchiczny, tylko dlatego, że to biedne życie żydowskie, takie zahukane, takie zatroskane i tak beznadziejnie pozbawione jakiegoś mocnego fundamentu bytu i jakiegoś jasno wytkniętego celu. Nie zapomnijmy też, że cała nasza organizacyjna podstawa została utworzona i rozbudowana wtedy, kiedy ona jeszcze innym społecznościom także jako taka służyła. Wszak cała ludzkość była kiedyś przeważnie wyznaniowo, kościelnie zorganizowana. Tylko, że w międzyczasie życie rozsadziło dawne ramy, gdyż nowoczesne wymogi życiowe obejmują znacznie szersze kręgi interesów, aniżeli je same formy wyznaniowe ogarnąć mogą. U nas zostały stare ramy, a one są za ciasne, ażeby dopuściły do rzeczywistego zorganizowania się żydostwa całego w swoim obrębie.

W dodatku jest u Żydów jeszcze jeden wielki strukturalny błąd organizacyjny. Istnieją mianowicie krajowe, niejako lokalnie ograniczone, organizacje, — stowarzyszenia właściwie tylko — które jednak ze względu na skład swoich członków, lub na wybitny autorytet swoich prowodyrów mają ambicje prowadzić agendy całego żydostwa. Takiem dziwnem stowarzyszeniem o ambicjach wielkiej organizacji wszechżydowskiej, jest Alliance Israelite. Takiem też jest Anglo-Jewish-Association w Anglji. A odpowiednich tych stowarzyszeń o wyższej randze znajduje się też w Ameryce. Na czele stoją ludzie wpływowi, czy to z wielkiej plutokracji, czy też z wyższych stanowisk, a to im daje znacznie szerszy zasięg, aniżeli na ich liczbę i zakres upoważnień wypada. Pozatem działa tu też kraj, w którym te instytucje istnieją. Im większy jest wpływ na świecie danego kraju, tem szersze są granice działania danego stowarzyszenia. Raz się zdaje, że przez usta takiego stowarzyszenia przemawia choćby sam Foreign Office londyński, raz — Biały Dom w Waszyngtonie, a tam znowu choćby Quai d'Orsay w Paryżu. Faktycznie wiedeńska Allianz nigdy, biedna, wielkiej karjery międzynarodowej nie zrobiła, bo była tylko — we Wiedniu.

Te wszystkie stowarzyszenia istotnie niemało przeszkadzają w rozbudowie organizacji narodu żydowskiego. Kto wie, czy ich pewna cicha czy głośna opozycja wobec Organizacji sjonistycznej nie wynika właśnie z takiego może nie całkiem uświadomionego uczucia, że rozbudowana należycie organizacja uczyni te stowarzyszenia niemal że zbytecznemi.

A więc: Sam naród tylko w mniejszości organizacyjnie złączony, przeważająca większość jeszcze zupełnie nie uchwycona, a przytem cały szereg silnych stowarzyszeń i instytucyj, którym wszelka czynność organizacyjna jest niemiła. Jakże wobec takich zasadniczych braków i niedomóg marzyć o zwołaniu wszechżydowskiego Kongresu? Kto na ten Kongres przybędzie i przez kogo on będzie obesłany?

A to, co dotychczas było powiedziane, jeszcze nie wyczerpuje wszystkich trudności. Jedna z najważniejszych bodaj leży w tem, że już istniejące organizacje rozbudowane patrzą na siebie wzajemnie jak na — rywalki, których nie wolno głośno uznać. Jedna organizacja na zaproszenie drugiej nie przyjdzie, ażeby jej nie przysporzyć blasku. Czy to Aguda pośle swoich delegatów na kongres, który sjonistyczna organizacja zwoła?

Jest tedy nietylko obawa, ale niemal że pewność, taka impreza się nie uda. A to jest niewątpliwie podstawową przesłanką: Takie eksperymenty wolno tylko robić, jeśli się ma conajmniej wysokie prawdopodobieństwo, że wypadną dobrze. Właściwie trzeba mieć stuprocentową pewność. Jeśli się żydostwo zwoła na kongres, a ono nie przyjdzie, to będzie to nie tylko kompromitacja, ale zarazem niesłychana klęska na zewnątrz. Wtedy dopiero hołota powie: rozbite to jest stado, można śmiało w pojedynkę to tępić. Słabości nie wolno nam wykazać. W żaden sposób.

Właściwie był już raz zwołany wszechżydowski kongres. Toć Herzl zwołał kongres do Bazylei bez wszelkich zastrzeżeń z góry. Kto chciał, mógł przybyć i wypowiedzieć swoje zdanie. Wtedy jeszcze programu bazylejskiego nie było. Nie było żadnych warunków. A jednak przybyli właśnie tylko sjoniści, bo oni są najczulniejszym elementem w żydostwie. Ich ból żydowski najgłębiej i najboleśniej dotyka. Jest poważna obawa, że i na ten wszechświatowy Kongres tylko sjoniści przyjadą, a wszyscy inni, którzy z tej czy innej przyczyny nie będą go mogli obesłać, odmówią mu też uznania i powiedzą: Ot to był tylko sjonistyczny kongres.

A w gruncie rzeczy. Czemuż właściwie nie, „sjonistyczny" Kongres? Nasze stanowisko w żydostwie jest dosyć silne, ażeby wszystko, co mówimy, znalazło żywe echo w całym narodzie. Jesteśmy przecież największą i najbardziej zwartą organizacją w żydostwie. A do sumienia świata pozażydowskiego także trafić umiemy. My przecież posiadamy ucho i sumienie najlepszej części ludzkości. A organów do przemawiania do nich także nam nie brakuje. Zostańmy tedy pod pełną firmą — my sami. Nie potrzebujemy żadnego żyra, żadnej gwarancji, żadnej pomocy. Chcemy obronić naród żydowski przed jego wrogami, co go bezwstydnie atakują. Zróbmy to. Przedewszystkiem rozbudźmy sumienie świata. A samych Żydów złączmy ile możności do samoobrony. do siły do wytrwałości Wszak my to doskonale wiemy:

Naród żydowski nie zginie. A jak go ugną na chwilę, to on jednak głowę podniesie i kark wyprostuje i będzie się dalej odbudowywał — aż do pełnego sukcesu!

Nowe uroszczenia senatu gdańskiego

Żądanie usunięcia polskiej dyrekcji kolei!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Gdańsk. 3. 6. (R) Senat wolnego miasta wystosował dziś do komisarza generalnego Rzplitej p. Papeego notę, w której domaga się usunięcia z Gdańska polskiej dyrekcji kolejowej w terminie do końca br.

Żądanie swoje opiera Senat na decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 12 grudnia 1922. potwierdzonej następnie przez Radę Ligi Narodów 13 marca 1925. wedle której rządowi polskiemu nie przysługuje prawo utrzymywania na terenie wolnego miasta dyrekcji kolejowej, zarządzającej kolejami leżącemi poza terenem wolnego miasta.

DYMISJA RZĄDU GRECKIEGO

Ateny. 3. 6. (R) Po kilkudniowem urzędowaniu podał się do dymisji rząd lewicowy Papanastazju.

Dlaczego Bank Polski przestał sprzedawać dolary?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 6. (Sin) „Iskra" komunikuje: Wiadomość podana wczoraj o zaprzestaniu sprzedaży banknotów dolarowych przez Bank Polski wywołała oczywiście zainteresowanie wśród sfer giełdowych oraz poruszenie wśród licznych posiadaczy dolarów. Wobec tego „Iskra" komunikuje co następuje: Jak wiadomo od szeregu lat dolar z nieznanych okoliczności przeniknął na rynek pieniężny. Bardzo wiele transakcyj prywatnych, zarówno finansowych jak i towarowych a także obroty z zagranicą, dokonywane były w dolarach, co do pewnego stopnia upośledzało inne waluty zagraniczne w naszych obrotach z zagranicą. Siłą rzeczy największy ciężar tego rodzaju transakcyj spadł na Bank Polski. Tymczasem statut Banku Polskiego, mówiąc o obowiązku wymiany biletów bankowych na złoto, ewentualnie na walutę, postanawia wyraźnie, że Bank Polski może wymieniać polskie banknoty złotowe wedle swego wyboru albo na monety złote, albo na sztaby złote, albo też na czeki zagraniczne w walucie wymienialnej na złoto w stosunku do równi monetarnej, przyczem Bank Polski wedle statutu ma nawet prawo doliczać koszta przesyłki znaczniejszych ilości złota z Warszawy do miejsc płatności czeków. Wymiana może się odbywać tylko w centrali Banku w Warszawie i tylko w kwocie powyżej 20.000 zł.

Po wydaniu wczorajszego zarządzenia Banku Polskiego w stosunku do waluty dolarowej warunki obrotu dolarem gotówkowym u nas zrównane zostały z dotychczasowemi warunkami w jakich dokonywany jest obrót innych walut zagranicznych. Dotychczas bowiem inne waluty zagraniczne były w stosunku do dolara niejako upośledzone. W prasie pojawiły się ponadto wiadomości, jakoby Bank Polski miał zamiar w najbliższym czasie zaniechać wogóle wszelkich transakcji dolarami. Wiadomości te — jak się dowiadujemy — nie odpowiadają prawdzie, Bank Polski bowiem nadal do konywać będzie wszelkich transakcji dewizami zagranicznemi zgodnie z statutem.

Wiadomość powyższa nie wyjaśnia jeszcze całkowicie sytuacji dolarowej. Należy bowiem sobie przypomnieć, że część prasy kilka tygodni temu w dość dziwny sposób na skutek jakiejś niewiadomej inspiracji rozpoczęła kampanję antydolarową, licząc, iż w ten sposób spadnie kurs dolara i będzie go można kupić dla użytku pewnych banków. Manipulacje te spowodowały jedynie wywóz dolara zagranicę, gdzie dolary można było sprzedać za cenę nieco wyższą. Nadto manipulacje te wywołały pewną ingerencję czynników zainteresowanych, co wszystko razem spowodowało wydanie wczorajszego komunikatu Banku Polskiego.

Urzędowo kurs dolara nie był dziś notowany. Banknoty dolarowe w obrotach poza giełdowych sprzedawano po kursie 8.89, akcje Banku Polskiego stały 70, tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza, dla akcji utrzymana.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa 3. 6. (Sin) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja wykazuje zapas złota w wysokości 554.902.000 zł. tj. o 45.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 16.813.000 zł i wynoszą 36.948.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wynosi 43.90.

Podziękowanie.

Wyroby lekarsko-kosmetycznej wytwórni „Miraculum", używane przez nas podczas podróży i pobytu w Palestynie okazały się idealnemi pod każdym względem.

Ekspedycja Polska na Makkabiadę.

Tel Awiw, 3 kwietnia 1932 r.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 3, 6 Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 4 b.m.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Ciepło, temperatura w ciągu dnia do 25 stopni. Słabe wiatry południowe i południowo zachodnie.

Nowa wersja o tragicznej śmierci Alberta Londres

Paryż 3. 6. PAT. Prasa francuska podaje nową wersję śmierci wybitnego publicysty francuskiego Alberta Londres. Jeden z oficerów statku „Georges Philippar" Sadorge, widział, jak dziennikarz wychylił głowę z okna swej kajuty i słyszał, jak wzywał pomocy. Oficer rzucił mu z pomostu pod jego kabiną linkę przymocowaną do pokładu, uważając że Londres w ten sposób będzie mógł uratować się. Sadorge pospieszył następnie na pomoc kobietom i dzieciom. Londres wydostał się przez okno kabiny i zdołał dosięgnąć prawie pomostu, gdy linka zerwała się, prawdopodobnie przepalona ogniem. Dziennikarz wpadł do morza i wszelki ślad po nim zaginął.

Gwałtowna burza nad Dobrudzą

Bukareszt 3. 6. (R) Ponad Dobrudzą szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. Koło Izmail zawaliły się dwa domy, przyczem 11 osób poniosło śmierć a 8 odniosło rany.

Hausner po raz drugi wystartował

Start do lotu Ameryka—Warszawa

Nowy Jork, 3.6. (R) Lotnik polski Stanisław Hausner wystartował dziś rano ponownie z lotniska w Brooklynie do lotu transatlantyckiego. Hausner wystartował rano o godz. 8.45 wedle czasu amerykańskiego i zamierza lecieć do Warszawy przez Londyn, o ile możności bez zatrzymania. Jak wiadomo Hausner próbował już raz lecieć przez Atlantyk z końcem ub. miesiąca, musiał jednak zawrócić z powodu złej pogody i defektu instrumentów nawigacyjnych.

Manifestacja nacjonalistów niemieckich nad granicą francuską

Paryż 3. 6. PAT. Pisma donoszą, że za kilka tygodni odbędzie się wielka manifestacja nacjonalistów niemieckich w nadgranicznem miasteczku Pirmasonos. Związek byłych wojskowych Palatynatu postanowił zorganizować w miejscowości odległej o 8 km od granicy francuskiej wielki kongres nacjonalistyczny, mający na celu podkreślenie łączności między macierzą niemiecką a tzw. przez skrajną prawicę żywiołem niemieckiej marchji zachodniej. Dnia 13, 14 i 15 sierpnia odbędą się uroczystości w mieście, w którem zostali zamordowani lub żywcem spaleni przywódcy separatystycznego ruchu reńskiego.

—o—

Berlin 3. 6. PAT. „Reinisch- Westfalische Ztg." donosi, że na dzień 3 lipca partja socjalistyczna zarządziła mobilizację swych oddziałów szturmowych na obszarze Zagłębia Ruhry. Policja skonfiskowała dokumenty, stwierdzające, że grupy oraz sztafety tzw. Związku walki czynnej przeciwko faszyzmowi otrzymały rozkaz wystąpienia w tym dniu w pełnem uzbrojeniu w poszczególnych miejscowościach Zagłębia.

Skarżą się na bojkot, a sami prowadzą karygodną akcję bojkotową

Godna odpowiedź ministra Papee'go na „protest" senatu gdańskiego

Gdańsk 3. 6. PAT. Odpowiadając na pismo senatu z dnia 23 maja, skarżące się na akcję bojkotową społeczeństwa polskiego przeciwko Sopotom i sopockiemu kasynu gry, w dniu dzisiejszym komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku wysłał do senatu list, w którym stwierdza, że nie jest mu wiadomem, aby wymienione w piśmie senatu ulotki były rozpowszechniane w pociągach na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. O ile, jak to senat wspomina, jedna z takich ulotek była wywieszona na urzędowej tablicy informacyjnej na głównym dworcu kolejowym, to stało się to bez wiedzy właściwych czynników kolejowych.

Natomiast na terenie W. Miasta prowadzona jest od szeregu miesięcy przez hitlerowców karygodna akcja bojkotowa przeciw osobom narodowości polskiej i żydowskiej.

Organy hitlerowców gdańskich oraz wydawane przez nich broszury głoszą bezkarnie hasło bojkotu Polski i Polaków i wzywają do omijania sklepów polskich i żydowskich, nie spotykając się z przeciwdziałaniem władz państwowych.

Przechodząc następnie do skarg senatu, że personel kolejowy sprzeciwił się wkroczeniu do pociągu gdańskich urzędników kontroli paszportowej, minister Papee wskazuje, że wkroczenie do pociągu jest naruszeniem kompetencji polskiej policji kolejowej i wzywa senat do wydania zarządzeń, aby na przyszłość nie powtarzały się wypadki przekraczania przez urzędników gdańskiej kontroli paszportowej ich uprawnień.

———

Z OSTATNIEJ CHWILI

Reichstag rozwiązany!

Dziś podpisze Hindenburg odnośny dekret

Berlin. 3. 6. (Sch) Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem uchwaliła przedłożyć prezydentowi Hindenburgowi wniosek w sprawie natychmiastowego rozwiązania Reichstagu. Równocześnie uchwalono exposé rządowe podać do wiadomości publicznej za pomocą prasy i radja. Po radzie ministrów, kanclerz von Papen udał się do prezydenta, któremu przedłożył do podpisu dekret w sprawie rozwiązania Reichstagu. Dekret ten, oraz exposé rządowe mają być ogłoszone jutro (sobota) przed południem. Termin nowych wyborów nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Prawdopodobnie nowe wybory przeprowadzone zostaną w drugiej połowie lipca, takie przynajmniej jest zdanie kół dobrze poinformowanych.

Z DNIA

Znowu ten sam...

To znaczy — p. Adolf Nowaczyński... Skoro on kontynuuje atak, my kontynuujemy obronę... Prawdziwie po żydowsku: oko za oko...

Tym razem rozwija p. Nowaczyński znany argument polskich żydożerców: jeśli w niektórych krajach zagranicznych niema tak silnego antysemityzmu jak w Polsce, to dlatego, że niema tam tylu Żydów co w Polsce... Tym argumentem można było ewentualnie dawniej szermować. Obecnie, w okresie bestjalskiego antysemityzmu w Niemczech, argument panów żydożerców rodzimych obalony został przez oczywiste fakty i zdarzenia. Odsetek ludności żydowskiej w Niemczech jest minimalny, a mimo to antysemityzm niemiecki dosięga maksymalnych granic i maksymalnego natężenia. Okazuje się przeto, iż nasilenie antysemityzmu, mimo wszystko, nie jest zależne od cyfrowego odsetka ludności żydowskiej. Gdzie niema Żydów, niema oczywiście i antysemityzmu, ale sam fakt mniejszej lub większej liczebności żydowskiej nie decyduje jeszcze o formach i nasileniu antysemityzmu.

To jedna rzecz, którą należy stwierdzić pod adresem naszych panów antysemitów i ich „publicysty" p. Nowaczyńskiego. A druga rzecz, to interpretacja rozmaitych objawów antysemityzmu w takich państwach jak Belgja i Holandja. Tych bowiem państw czepia się teraz, z kolei, p. Nowaczyński. Dalecy oczywiście jesteśmy od zamiarów wybielania stosunków względem Żydów w jakimkolwiek kraju. Herzl już to w swoim czasie lapidarnie zdefinjował, że gdzie niema antysemityzmu, tam go Żydzi ze sobą i za sobą przynoszą. W danym wypadku idzie nam tylko o to, ażeby dla własnego antysemityzmu nie szukać sobie usprawiedliwienia nazewnątrz, jak to systematycznie usiłuje czynić p. Nowaczyński. W Belgji, np., istnieje obecnie niechęć przeciw cudzoziemcom wogóle, i dopiero na tem tle cierpią Żydzi jako ci z pośród cudzoziemców, którzy najbardziej skazani są na emigrację i imigrację. W Holandji znowu odbija się tu i ówdzie na Żydach walka narodowościowa między Flamandczykami a Walonami. Jeśli Żydzi tamtejsi z czasem zaakceptują główną tezę polityki narodowo-żydowskiej, domagającej się od Żydów prowadzenia własnej samodzielnej polityki narodowej, wówczas walka flamandzko-walońska przestanie być źródłem ewentualnych nastrojów antysemickich.

Wszystko to, dowcipny panie Nowaczyński, dalekie jest jednak o tysiące mil od bojkotowego, eksterminacyjnego i pogromowego antysemityzmu. Przykładami swojemi daleko pan nie zajedzie! Hitlera może pan sobie powołać na świadka i pomocnika, także prof. Cuzę, ale Belgję i Holandję niech pan już lepiej zostawi w spokoju! Europa postępu, światła i demokracji brzydzi się brutalnością i bestjalstwem antysemityzmu. (b.)

TEATRY KINA

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś i jutro ostatnie trzy występy „Araratu", który zdobył sobie uznanie publiczności. Wystawionym zostanie o godz. 9 wiecz. nowy program „Symches bei Jidn" obfitujący w moc oryginalnych numerów. Jutro w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia. Dochód z popołudniowego przedstawienia przeznaczony na cele dobroczynne. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-ej przy kasie teatru.

— **„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" NA SCENIE KRAKOWSKIEJ.** Dziś występuje teatr krakowski z wodewilem Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia", który ciesząc się popularnością w najszerszych sferach miłośników teatru i starego pełnego uroku Krakowa, ukaże się w szacie zewnętrznej, jakiej mu dotąd nie nadawano.

— **TEATR KRAKOWSKI W ZAKOPANEM.** W niedzielę 5 bm. wystąpi zespół teatru im. J. Słowackiego w sali teatralnej Morskiego Oka w Zakopanem z świetną komedją L. Lenza „Perfumy mojej żony" z p. L. Czarnowskim.

— **OSTATNIE WYSTĘPY „QUI PRO QUO" W „BAGATELI".** Dziś i jutro w teatrze „Bagatela" ostatnie dwa występy „Qui Pro Quo". Odegraną będzie rewja „Same przeboje" składająca się z najlepszych utworów z dwu poprzednich programów. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9·20 wieczór.

— **„KIEDY KSAWERA CHCE KAWALERA".** Jeden z najlepszych humorystów i komików Antoni Kaczorowski wystąpi ze swym zespołem w arcywesołej rewji pt. „Kiedy Ksawera chce kawalera" w sali Domu Żołnierza Polskiego dziś w sobotę o godz. 8-ej wiecz. i w niedzielę o godz. 5-ej popoł. i 8-ej wiecz. Ceny miejsc od 75 gr. do 2.50 zł.

TEATR ŻYDOWSKI (UL. BOCHEŃSKA)

Sobota 9 wiecz.: „Symches bei Jidn" (premjera).
Niedziela: „Symches bei Jidn" (dwa ostatnie przedstawienia).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia" (premjera).
Niedziela 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia".

—ogo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Narzeczona z loterji".
ADRIA: Strzała Erosa.
SZTUKA: „Podpory sportu" (Król szwejków).
SŁOŃCE: „Miłość kozaka" (John Gilbert).
UCIECHA: „Dr. Jekyl i Mr. Hyde".
WANDA: „Legjon ulicy".

Tragiczny zgon ocalonych rozbitków



Dwóch pasażerów spalonego parowca „Georges Philippar", chcąc jaknajszybciej przewieźć do Francji zdjęcia z katastrofy, podjęło podróż samolotem. W południowej Italji samolot wpadł w gęstą mgłę i uderzył o szczyt górski. Aparat strzaskany spadł na ziemię, grzebiąc pasażerów. Obok podobizna znanego pilota francuskiego Goulette, który zginął podczas katastrofy.

ZE SPORTU

DZIEŃ P. Z. P. N.

Dorocznym zwyczajem odbędą się w Krakowie w dniu 5 bm. imprezy piłkarskie z okazji „Dnia P.Z.P.N.". Do najciekawszych spotkań należeć będzie po raz pierwszy w Krakowie zainicjowane spotkanie Reprezentacji klubów żydowskich przeciwko Reprezentacji klubów ligowych. Zawody te rozegrane zostaną na boisku Cracovii o godz. 17.30.

Ponadto odbędą się zawody, a mianowicie: boisko „Korony" godz. 10 Reprezentacja drużyn podgórskich—Wawel; boisko „Makkabi" godz. 10. Hakadur—Siła; boisko „Krowodrzy" godz. 15. Krowodrza—Zwierzyniecki; boisko „Legji" godz. 10. Legja—Czarni; boisko „Olszy" godz. 10. Olsza—Nadwiślan; boisko „Łobzowianki" godz. 10. Łobzowianka—Patria; boisko Grzegórzeckiego. godz. 10.. Grzegórzecki—Garbarnia Ib.; boisko Ż. F. G. godz. 10., ŻFG—Unia.

III. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ZWIĄZKU MAKKABI W POLSCE

W dniach 4 i 5 bm. obradować będzie w Warszawie w lokalu „Merkaz", przy ul. Królewskiej Nr. 43. III. Ogólnopolski Zjazd Związku Makkabi w Polsce. Zadaniem Zjazdu będzie nietylko sprawozdanie władz centralnych ze swojej dotychczasowej działalności i nakreślenie kierunku pracy dla przyszłego Komitetu Centralnego, lecz w pierwszym rzędzie ma on przeprowadzić dokładną analizę stosunków wewnętrznych klubów i znaleść środki do złagodzenia wielkiego kryzysu, jaki obecnie większa część klubów żydowskich przeżywa.

Zjazd ten będzie zatem miał znaczenie organizacyjne dla każdego klubu prowincjonalnego, gdyż będzie poświęcony przedewszystkiem jego sprawom. Sprawa obozów instruktorskich, zawodów mistrzowskich, wydawnictwa sportowego, budowa gmachu i stadionu Centralnego Obozu Sportowego Związku Makkabi w Polsce, znajdą się na porządku dziennym Zjazdu.

Z ramienia Egzekutywy Wszechświatowej w Berlinie obecnym będzie na Zjeździe Prezydent Związku Światowego Makkabi Dr. Herman Lelewer, który wygłosi referat na temat „Stan obecny w ruchu Makkabi".

—ogo—

GARBARNIA, mistrz ligi polskiej, gra dziś w sobotę w Berlinie z wielokrotnym mistrzem Rzeszy i Berlina — Herthą.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE** zawiadamia, że zgłoszenia na kolonię w Poroninie przyjmuje codziennie sekretarjat Stowarzyszenia od godz. 8—9 wiecz., gdzie też udziela się wszelkich informacyj.

— **OBOZY LETNIE ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚN. KRAJOZN.** Od 1—15 lipca obóz nad polskiem morzem. Od 1—15 sierpnia obóz wędrowny w Beskidach Zachodnich. Szczegółowe informacje i zgłoszenia na dyżurach Koła, ul. Gołębia 2 m. 9, w godz. od 19-tej do 20-tej.

Solidaryzujmy się!

Wiele się mówi o solidarności żydowskiej. Wogóle we fantazji międzynarodowych antysemitów istnieje ten straszny obraz w trwożliwej postaci, tylko my Żydzi sami niestety nic o tem nie wiemy... Jesteśmy jeszcze zupełnie dalecy od solidarności. Skoro każde żydowskie stronnictwo uważa drugie za przestępcę, w jakiż sposób można solidaryzować się z przestępcą?...

Istnieje jednak na świecie kategorja Żydów, z którymi zaszczyt jest solidaryzować się. Istnieje kraj, którym interesują się Żydzi z całego świata i mała grupa Żydów buduje ten kraj, dokonuje cudów swoją pilnością, wytrwałością i energią. Dlaczegóżby więc nie solidaryzować się z nimi?

Palestyna jest tym krajem, który opanował serca miljonów Żydów z całego świata, a mały jiszuw żydowski w Palestynie stworzył w stosunkowo krótkim czasie wszystkie te wartości, które każdy, kto miał sposobność ich poznania własnemi oczyma, z entuzjazmem podziwia.

Dziś, czyż nie jest zaszczytem solidaryzować się z tem skupieniem żydowskiem, które może po szczycić się stworzeniem tych wszystkich tworów — własnemi siłami?

W jaki sposób manifestuje się swą solidarność z Palestyną? W sposób prosty! Wykupuje się szekel sjonistyczny, staje się członkiem organizacji, która realizuje myśl o Palestynie, która wychowała pokolenie bohaterów, pokolenie chaluców, pionierów, która przyczyniła się do odmłodzenia i upiększenia naszej starej Siedziby.

Żydzi! Solidaryzujcie się z Palestyną! Kupujcie szekel! JOACHIM NEIGER.

Triumf nowego życia
na Ziemi Obiecanej

Pod powyższym tytułem kreśli sprawozdawca „Expressu Porannego“ wrażenia z akademji palestyńskiej, która onegdaj odbyła się w Warszawie:

...Z referatów pp. red. Appenszlaka, red. Wagmana, prof. Ossendowskiego, dr. Goldflama, inż. Pruchnika i księdza Kneblewskiego wynika, że 180 tysięcy Żydów, żyjących dziś w Palestynie, inną broń gromadzi: nie zbrojną piechotę — lecz pionierów rolniczych; nie konnicę, lecz oddziały traktorów; nie tanki — lecz narzędzia do badań naukowych w swych instytutach rolniczych, hydrograficznych, meteorologicznych.

Na tę armję łożą miljony praktyczni kolonizatorzy własnej ojczyzny, która ich przyjęła nietylko nożem w zaciśniętej dłoni Araba, lecz i nagą skałą, spieczoną na słońcu, pustynią i bezwodną lub obszarami bagien i moczarów, pełnych strasznych moskitów, roznoszących śmiertelną żółtą febrę.

Za pomocą armji zdumiewająco wytrwałych kolonistów-rolników, rekrutujących się przeważnie z inteligencji, prowadzonych przez szab specjalistów uczonych, uzbrojonych w nowoczesny sprzęt wiedzy — zaprzęga święte rzeki do pracy w elektrowniach, nowa społeczność żydowska zakłada żyzną krainę w pustyni — zwycięża na drogach pokoju.

Zwycięża zaś nietylko moskity, nietylko cuchnące bajora i spiekotę pustynnych rozłogów, ale i Arabów, którzy tej pracowitości, kapitałowi i wiedzy ludzkiej przeciwstawiają ciemnotę, fanatyzm, żądzę pogromów i skrytobójstwa. To nie są metody na daleką metę.

Szanse rozwoju narodu żydowskiego w Palestyny nie są ogromne, choć zależą jedynie od ich wytrzymałości. Bowiem wydzierżawienie tej ziemi, wody i płodów rolnych nie jest zwykłym procederem farmerskim, lecz twardym, nieledwie bohaterskim aktem woli.

Według twierdzenia b. ministra inż. Pruchnika olbrzymie terytorja palestyńskie Transjordanji i in. na dają się do nawodnienia, co, rzecz prosta, rozstrzyga kwestję kolonizacji.

Ile jednak ta kraina może przyjąć ludności? Nikt nie przewidzi. Miljon — dwa — sześć miljonów? Wiadomo tylko, że im wyższa kultura ziemi, tem mniej jej potrzeba do wyżywienia rodziny.

Zwłaszcza, że rolę uprawia się kolektywistycznie. Koloniści łączą się w komuny, co czyni z nich jednostki gospodarcze mocne, pracujące tanio nie trwoniące wielu wysiłków, związanych z gospodarką indywidualną.

Wszyscy referenci wtorkowej akademji podnosili nastrój ludności palestyńskiej, jej entuzjazm, radosną twórczość, motor wszelkiego życia w postępie i prosperacji.

Wszyscy a byli — to naoczni świadkowie tamtejszego życia — opowiadali o szczęściu, prostocie ducha, dziecięcej szczerości nowego pokolenia, wzrastającego w żarzącej atmosferze palestyńskiego słońca i marzeń.

Jeden z mówców wyraził się nawet, że do Palestyny dobrze jest pojechać, by się natchnąć radością życia, promieniejącego z lic młodych osadników, tworzących nową ojczyznę.

W jednym z kolektywów pokazano mu szafę z łachmanami, w których chodzili w Europie. Te łachy przechowują jako świadectwo nędzy i poniewierki, która nigdy nie wróci, jako koszmar przeszłości, odpędzonej na zawsze.“

RÓŻNICA.

— Na czem polega różnica między pesymistą a optymistą?

— ???

— Postaw przed nimi kawał sera szwajcarskiego. Optymista dojrzy ser, pesymista — tylko dziury. (Le Rire).

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella
(Die Geschwister von Neapel)

(140

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Wszelka myśl złośliwa, każde brzydkie podejrzenie jest dotkliwą krzywdą wyrządzoną Arturowi Campbellowi. Mimo okropnego ranka kiedy ojciec wygnał ją, błogosławi jednak kartę którą wysłała do Londynu. I oto Gracja wyznała, że Campbell nietylko jej ocalił życie; także i ojciec w opłakanem położeniu znalazł w Arturze przyjaciela i wybawcę, który poświęca wszystko żeby uzyskać dlań uwolnienie jutro albo pojutrze. Wreszcie błagała Gracja raz jeszcze o przebaczenie, że oszukała ojca owej nocy karnawałowej; prosiła też o wyrok sprawiedliwy i łaskawy, skoro ojciec zna już wszystką jej przewinę.

Don Dominik miał dość czasu w ciągu całego piątku (piąty dzień w więzieniu), żeby zająć się listem Gracji i pojęciami „sprawiedliwość“ i „wina“. Myślenie nie było wprawdzie jego właściwością, podobnie jak nie było jego właściwością pędzić życie w samotności ani w skupieniu; ale istnieje przecież jasnowidzenie poza myślą, okropniejsze od wszelkiego myślowego poznania Jasnowidzenie to nawiedzało go z nierówną wyrazistością, w dłuższych odstępach . w błyskawicach nagłych To nagle odgadnięcie prawdy okazało się o wiele okrutniejsze niż cięty karzeł, inkwizytor. To, że cały tok jego działalności życiowej naraz wydał mu się nędzny, nie było jeszcze rzeczą najgorszą. O wiele nieznośniej zachowywał się prawnik, który nagle pojawił się w umyśle ojca i wszczął natrętne dochodzenie

Odsłaniają się niespodziewane skojarzenia. Wydarzenia łączyły się nierozerwalnemi ogniwami. Jego zachowanie się wobec Battefioriego i zbrodnia Battefioriego. Dlaczego zaopatrywał w rubryki arkusze rachunków i przez tyle lat pozwalał się mamić pochlebstwom łotra. zamiast łajdakowi patrzeć na ręce. Objawienie: Lekkomyślnem zachowaniem się sam Battefioriego pchnął do zbrodni. Spólnictwo z adwokatem Gnollim odsłoniło się jako niepojęta wina wtóra Także zemsta rządzącej partji ukazała się teraz w innem świetle Czyż nie zabronił Ruggierowi wstąpić do organizacji młodzieży faszystowskiej, w dodatku nie z przekonań politycznych, ale z zapalczywości buty? Czyż więc nie z jego winy padły nań podejrzenia władz; wszak podejrzenia te były najzupełniej uzasadnione o ile idzie o stronę handlową sprawy? Objawienie: Czy człowiek ma prawo żyć tak, jakby nie było już świata prócz niego i jego rodziny? Bez przegrywki sprawy Ruggiera i awangardy doniesienie Gnolliego nigdy nie mogłoby rokować powodzenia. Jedno wynikało konsekwentnie z drugiego, a zawsze sam — Dominik Pascarella — bywał początkiem nieszczęsnego łańcucha przyczyn.

A oto również i więzienie i udręki przesłuchań, a nawet uderzenie pałką gumową nie wydawało mi się już czczą tylko krzywdą. Był wszak oszukańczym bankrutem i zasługiwał na nieufność państwa. Dlaczego wieść miałoby mu się inaczej niż tylu innym? W przeczuciach dochodził ojciec prawdy którą młody jego syn Placido w zapiskach swoich określił w sposób następujący: „Życiem nazywamy sztukę próżnego obstawania przy swoich błędach i niesprawiedliwościach. Kto to pozna, ten nie pozna już tego, bo jest to śmierć“. Wszystkie te przeczucia rozgrywały się jednak jakby w przedsionku. Najistotniejsze objawienia Don Dominika mniej dotyczyły zagadnień sprawiedliwości jakiej doświadczył na sobie niż sprawiedliwości którą sam wymierzał. Don Dominik leżał jak długi na sienniku Ale wciąż zrywał się, żeby czytać list Gracji poraz dziesiąty i poraz dwudziesty. Jego rozprzężony umysł nie mógł pojąć treści listu w należytym porządku. Przeczytał kilka słów, potem list opuścił na ziemię wzrok wlepiał w okno, albo utartym zwyczajem biegał wkoło klatki Co za natłok rzeczy! Czas oto wywrócony był do góry nogami Co działo się w zamierzchłej przeszłości i to co działo się dopiero ostatnio dotykało go i tennieniem owiewało kręgosłup.

C. d. n.

Zatoka zamieniła się w jezioro...



Jak już donieśliśmy, dokonano ostatnio zamknięcia tamy, oddzielającej Zuidersee od Morza Północnego. Na zdjęciu widok tamy.

Emil Ludwig rozmawia ze Stalinem

Czy Stalin jest następcą Piotra Wielkiego? — Stalin o Trockim. — Czy Stalin wierzy w przeznaczenie?

Niemiecki organ komunistyczny „Rote Fahne" ogłasza wywiad Emila Ludwiga ze Stalinem. Z tego interesującego wywiadu przytaczamy poniżej kilka ustępów:

Emil Ludwig: Jestem panu bardzo wdzięczny, że pan uznał za stosowne mnie przyjąć. Przeszło 20 lat studjuję życie i działalność wybitnych osobistości. Zdaje mi się, że się nieźle orjentuję, ale nie rozumiem niczego z dziedziny spraw ekonomiczno-społecznych.

Stalin: Pan jesteś skromny.

Ludwig: Nie, sprawa rzeczywiście się tak ma... Czy pan siebie uważa za kontynuatora dzieła Piotra Wielkiego?

Stalin: Absolutnie nie. Paralele historyczne są zawsze niebezpieczne, a ta paralela jest bezsensowna.

Ludwig: Piotr Wielki uczynił przecież bardzo dużo dla rozwoju swego kraju, by kulturę europejską przeszczepić do Rosji.

Stalin: No, naturalnie. Piotr Wielki uczynił bardzo dużo dla podniesienia państwa wielkich posiadaczy ziemskich i dla rozwoju powstającej klasy kupieckiej. Piotr Wielki dużo uczynił dla stworzenia i ugruntowania państwa narodowego wielkich posiadaczy i kupców, rozumie się kosztem chłopów pańszczyźnianych. Jestem tylko uczniem Lenina, a jedynym moim celem jest — być godnym uczniem Lenina. Zadaniem, któremu poświęciłem swe życie, jest podniesienie klasy robotniczej. Zadanie to nie polega na ugruntowaniu jakiegoś państwa narodowego, lecz na ugruntowaniu państwa socjalistycznego i międzynarodowego... Co się zaś tyczy Lenina i Piotra Wielkiego, to Piotr Wielki był kroplą w morzu, a Lenin całym oceanem.

Ludwig: Marksizm neguje rolę jednostki wybitnej w historji. Czy nie widzi pan sprzeczności w tem, że chociaż pan jest materialistą dziejowym, uznaje pan rolę jednostek wybitnych w historji?

Stalin: Nie, nie widzę tej sprzeczności, albowiem marksizm nie neguje roli wybitnych jednostek oraz okoliczności, że historję tworzą ludzie żywi. Rozumie się, że ludzie tworzą historję nie według swego widzimisię, lecz na podstawie warunków, które są już uformowane. — Wielkość jednostek wybitnych polega na tem, by te warunki należycie zrozumieć, by je móc zmienić, inaczej znajdzie się wielka osobistość w roli Don Kiszota.

Ludwig: Przy stole, przy którym siedzimy stoi 16 krzeseł. Zagranicą wie się, że unja sowiecka jest z jednej strony krajem, w którym rozstrzyga się wszystkie sprawy kolegjalnie, a z drugiej strony wie się, że się je rozstrzyga indywidualnie. Któż więc rozstrzyga?

Stalin: Indywidualnie nie rozstrzyga się. Tego rodzaju decyzje są prawie zawsze wadliwe. W każdem kolegjum, w każdym kolektywie są ludzie, którzy się mogą mylić, na podstawie jednak doświadczeń trzech rewolucyj wiemy, że ze stu decyzyj indywidualnych conajmniej 70 okazuje się wadliwemi i szkodliwemi, jeśli nie podlegają kontroli kolektywu. Do naszego centralnego organu, t. j. centralnego komitetu partji należy około 70 członków, między którymi znajdują się najlepsi nasi kierownicy instytucyj przemysłowych, najlepsi nasi znawcy sowchozów, kołchozów, najlepsi nasi propagandyści i najlepsi znawcy narodowości, wchodzących w skład unji sowieckiej.

Ludwig: Pan ma za sobą dziesięciolecia pracy nielegalnej. Czy nie sądzi pan, że wasi przeciwnicy mogą korzystać z waszych doświadczeń i walczyć ze sowietami waszemi własnemi metodami?

Stalin: Napewno jest to możliwe.

Ludwig: Czy to może jest przyczyną surowości i bezwzględności sowietów w stosunku do ich wrogów?

Stalin: Nie jest to główna przyczyna. Gdy bolszewicy doszli do władzy okazywali z początku swoim wrogom dużo łagodności. Mienszewicy mogli wydawać swoją gazetę, także socjaliści-rewolucjoniści istnieli legalnie, a nawet kadeci wydawali swój organ. Gdy generał Krasnow zorganizował swój marsz kontrrewolucyjny na Leningrad i wpadł w nasze ręce, mogliśmy go trzymać we więzieniu albo nawet i zastrzelić. Myśmy go wypuścili na słowo honoru. Cóż się okazało? Okazało się, że taka łagodność jest tylko szkodliwą. Gdybyśmy byli kontynuowali tę naszą błędną taktykę, popełnilibyśmy zbrodnię wobec klasy robotniczej. Nasi wrogowie zaczęli organizować kontrrewolucję. Ten sam generał Krasnow, którego wypuściliśmy na słowo honoru, organizował białogwardyjskich kozaków, a za plecyma naszych wrogów stali agenci państw kapitalistycznych — Francji, Anglji, Ameryki i Japonji. Zrozumieliśmy więc, że musimy zerwać z dotychczasową łagodnością i zaczęliśmy stosować jak najbardziej bezwzględne represje.

Emil Ludwig przeszedł następnie do roli Trockiego i zapytał, czy o Trockim w Rosji zupełnie zapomniano.

Stalin odpowiedział: Robotnicy i chłopi czasem go wspominają, ale z niechęcią.

Ludwig: Wszyscy z niechęcią?

Stalin: Co się tyczy naszych robotników uświadomionych to wspominają o Trockim z niechęcią, ze wściekłością i nienawiścią.

Ludwig: Jestem panu bardzo wdzięczny za tę odpowiedź.

Następnie przeszedł Ludwig do pytań bardziej osobistych. Rozwinęła się następująca rozmowa:

Ludwig: Pan pali papierosa? Gdzie jest pańska fajka legendarna? Czy pan uwierzy, że miljony zagranicą, którzy niczego nie wiedzą o pańskich słowach i czynach, wiedzą o pańskiej legendarnej fajce?

Stalin: Fajkę zapomniałem w domu.

Ludwig: Zadam panu pytanie które pana mocno zdziwi.

Stalin: My bolszewicy rosyjscy dawno się już nauczyliśmy, niczemu się nie dziwić.

Ludwig: Tak, my w Niemczech też.

Stalin: Wy w Niemczech wkrótce przestaniecie się też dziwić.

Ludwig: Moje pytanie jest następujące: Nieraz narażał się pan na ryzyko i niebezpieczeństwo, brał pan udział w rozmaitych walkach, w których zginęli pańscy przyjaciele. Pan sam wyszedł cało. Czem to pan tłómaczy? Czy wierzy pan w przeznaczenie?

Stalin: Nie, nie wierzę w przeznaczenie. Bolszewicy-marksiści nie wierzą w przeznaczenie.

Ludwig: Czy to, że panu nic się nie stało, jest więc tylko przypadkiem?

Stalin: Istnieją tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne powody, które złożyły się na to, że nic mi się nie stało. Ale niezależnie od tego, mógłby na mojem miejscu siedzieć ktoś inny. Przeznaczenie jest czemś mistycznem. Nie wierzę w mistykę. Rozumie się, że rozmaite były przyczyny, że wychodziłem cało ze wszystkich opresyj, ale mógł taksamo zaistnieć szereg innych przyczyn, któreby doprowadziły do innego rezultatu. Z t. zw. przeznaczeniem nie ma to nic wspólnego.

Wyrok śmierci przeciw ośmiu murzynom zniesiony

Najwyższy Trybunał Stanów Zjednoczonych we Waszyngtonie uwzględnił apelację ośmiu młodych murzynów zasądzonych w Alabamie na śmierć z powodu rzekomego zgwałcenia białej dziewczyny, która była prostytutką.

Sprawa była bardzo głośna nietylko w Ameryce ale i na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych powstał komitet, na czele którego stanął głośny pisarz Teodor Dreiser, który organizował kampanję o zniesienie tego bezprzykładnego w dziejach świata wyroku przeciwko murzynom. Murzyni ci byli włóczęgami („trampami") i bez biletów podróżowali pociągami towarowemi. Pewnego dnia do tego samego wagonu jakiegoś pociągu towarowego wsiadło też kilku białych włóczęgów oraz dwie białe prostytutki. Biali chcieli wyrzucić murzynów z pociągu, ale murzyni okazali się silniejszymi i wyrzucili białych. Doszło do bójki, wszystkich aresztowano, a na policji skłonił komisarz policyjny jedną prostytutkę do zeznań, że murzyni chcieli ją zgwałcić. Na tej podstawie sąd w Alabamie skazał ośmiu młodocianych murzynów na śmierć.

Zerwała się w Stanach Zjednoczonych burza protestów. Bardzo wielu wybitnych pisarzy amerykańskich protestowało przeciwko temu wyrokowi. Po Europie odbywała ostatnio podróż delegacja murzyńska, w skład której wchodziła matka jednego ze zasądzonych na śmierć. Sprawa stała się tak głośną, jak swego czasu sprawa Sacco i Vanzetti.

Obecnie Najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych zniósł wyrok sądu w Alabamie. Decyzja ta wzbudziła dlatego taką sensację w Ameryce, ponieważ po raz pierwszy Najwyższy Trybunał zanulował wyrok, który zapadł w jednym ze Stanów, broniących twardo swej niezależności. Opinja świata przyjmie decyzję Najwyższego Trybunału S. A. jako zadośćuczynienie idei sprawiedliwości. My Żydzi dumni jesteśmy, że na tę decyzję wpłynął głównie sędzia Cardozo, Żyd, który niedawno zamianowany został członkiem Sądu Najwyższego we Waszyngtonie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Królewska“ logika...

(jd) Równolegle z obradami rządowemi nad kwestją pomocy dla handlu, toczy się w Polsce dyskusja nad położeniem polskiego handlu. Samo to położenie zostało już wielokrotnie omawiane, ostatnio zaś nawet stwierdzone przez rząd W tym względzie osiągnięto szybko jednomyślność, że przyczyną upadku handlu w Polsce była bezmyślna eksploatacja handlu przez wszystkie dotychczasowe rządy, bez żadnej rekompensaty Ostatecznie, jeśli się doi krowę, to jej trzeba też dać jeść... Brak zainteresowania gospadarczego, przy silnem zainteresowaniu... fiskalnem spowodował zatem upadek handlu.

Ze zgoła sensacyjnem stwierdzeniem“ wystąpił jednak p. Wł. Studnicki na łamach wileńskiego monarchistycznego „Słowa“: „Znaczna liczba pierwiastka żydowskiego, którego głównem zajęciem był handel, wywołała w Polsce przeludnienie handlowe, które zdaniem naszem utrudnia nasz rozwój gospodarczy, utrudniając proces kapitalizacji“. Nie zaczerpnąwszy jeszcze porządnie oddechu po tem „stwierdzeniu“, czytamy bezpośrednio w następnem zdaniu: „W Polsce zajmuje się handlem 6.4 proc. ludności, we Francji 10 proc., a w Niemczech 11 proc.“ Biedna Francja! Napewno byłaby potężniejsza, gdyby odsetek ludności trudniącej się handlem był u niej mniejszy, Niemcy miałyby napewno bardziej sprężystą organizację życia gospodarczego, gdyby nie miały tak rozwiniętego aparatu handlowego, a w Polsce nastałby z całą pewnością raj. gdyby tak handel znikł z powierzchni życia gospodarczego... Mówić o „przeroście“ handlu w Polsce i w następnem zdaniu zbijać siebie samego materjałem cyfrowem uzasadniającym coś wręcz przeciwnego, — to naprawdę „królewski“ wyczyn...

P. Wł. St. oburza się jednak, że w Niemczech wypada na jedno przedsiębiorstwo handlowe 69 tys. zł. przeciętnie, zaś w Polsce 33 tys. złotych. W tem oburzeniu jesteśmy z p. Wł. St. zupełnie zgodni. Ale niechże p. Wł. St. będzie i z nami zgodny, że przyczyną tego tak zawstydzającego dowodu dekapitalizacji naszych przedsiębiorstw handlowych jest niszczący fiskalizm. Przecież handel opłaca 55 proc. całego podatku przemysłowego, a 32 proc. wszystkich bezpośrednich podatków, mimo, że z handlu polskiego żyje tylko 6.4 proc. ludności. Skąd zatem ma wziąć się zdolność kapitalistyzacyjna u handlu, skoro „wspólnik“ jego, w postaci Skarbu państwa wszystko od niego bierze, nic w zamian za to nie dając. — P. Wł. St. wie o tem, że handel korzystał z kredytów banków państwowych w wysokości zaledwie 7 proc., z czego na handel prywatny wypadało 2 proc. a 5 proc. na spółdzielnie, będące, jak sam powiada „pasorzytami gospodarczemi, utrzymującemi się z kredytów państwowych“.

Nie przerost handlu utrudnia proces kapitalizacyjny i rozwój życia gospodarczego Polski, ale to ustawiczne podrzucanie kłód pod nogi najmniejszej warstwie ludności, dźwigającej największe w państwie obowiązki i pozbawionej korzyści gospodarczych. To jest główną przyczyną obecnego stanu handlu w Polsce, jeśli o „stanie“ wogóle można obecnie mówić.

Na koniec — jedno zapytanie: Co z tem wszystkiem mają Żydzi wspólnego? Czy w związku z katastrofalnym spadkiem cen płodów rolnych przyjdzie komukolwiek w Polsce na myśl czynić rolnictwo w Polsce odpowiedzialnem za — przerost rolnictwa w Polsce? Dlaczego Żydzi rzucili się do handlu, nie trzeba chyba panu Wł. St. tłumaczyć Historja Polski jest każdemu dostatecznie znana, aby zachodziła konieczność snucia w tym związku historjozoficznych refleksyj o przywilejach i ograniczeniach gospodarczych w dawnej Polsce..

KRONIKA KRAJOWA

Po złote runo...

Jak słychać, wyjeżdża wkrótce do Paryża szereg wyższych urzędników Min. Przem. i Handlu celem prowadzenia dalszych rokowań gospodarczych. Gdy Belgja, kraj o 6 miljonach ludności, otrzymuje bez większej trudności miljardową pożyczkę we Francji, na niski procent, to Polska, kraj o 32 milj. ludności, zabiega już od szeregu miesięcy o pożyczkę zaledwie 300 milj. Uznajemy konieczność dopływu kapitału zagranicznego do Polski, szczególnie w chwili obecnej, jednak starania o uzyskanie tej pożyczki muszą przecież mieć pewne granice i nie mogą przerodzić się w gorączkową psychozę pożyczkową, i to w dodatku bezskuteczną. Te ustawiczne wyjazdy naszych dygnitarzy do Paryża w sprawach pożyczkowych wywołują mimo wszystko uczucie pewnego przesytu..

Osobiste egzekucje podatkowe

- Ministerstwo Skarbu ma w najbliższych dniach zgłosić projekt rozporządzenia o egzekucjach skarbowych, w myśl którego dopuszczalne byłyby rewizje osobiste dokonywane przez egzekutorów podatkowych u podatników. Egzekucyj podatkowych u kobiet zalegających z podatkami dokonywać będą kobiety, które zostaną podobno specjalnie w tym celu zaangażowane przez Min. Skarbu w charakterze egzekutorów.

Pożyczki polskie zniżkują

Na giełdach pieniężnych zaznaczyła się w ostatnim tygodniu tendencja zniżkowa na pożyczki polskie. Zarówno notowania kursowe, jak i obroty obligacjami polskiemi doznały zmniejszenia, za wyjątkiem śląskiej pożyczki samorządowej na giełdzie pieniężnej w Nowym Jorku, na której pożyczka ta osiągnęła pewną zwyżkę kursową. Inne pożyczki obracane były w ilościach stanowiących 1/3 do połowy obrotów z tygodnia poprzedniego.

—o§o—

ZAOSTRZENIE KONTROLI DOSTAW PAŃSTWOWYCH. Rząd opracowuje projekt jednolitej ustawy zaostrzającej dostawy dla instytucyj państwowych i wojska i zwiększającej odpowiedzialność karną i materjalną odnośnych urzędników.

ZAKŁADY PEPEGE ZOSTANĄ ZAMKNIĘTE. Fabryka Pepege zostanie definitywnie zamknięta. Ostatnio wypowiedziano pozostałym ca 1000 pracownikom pracę, którzy powiększą już tak — olbrzymie zastępy bezrobotnych w Grudziądzu. Powodem zamknięcia fabryki — brak gotówki, kapitału obrotowego i zapotrzebowania na artykuły gumowe.

—o§o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Haussa Inflacyjna w Berlinie

W związku z niejasną sytuacją polityczną i walutową w Niemczech, wyrażającą się w możliwości inflacji marki niemieckiej, zwyżkowały silnie kursy akcyj niemieckich. Zwyżka ta, komentowana pierwotnie przez prawicowe sfery niemieckie jako reakcja giełdy na upadek Brüninga nie odpowiada rzeczywistości, albowiem stanowi ona jedynie wynik niepokoju i ucieczki do wartości rzeczowych, jaka ogarnęła publiczność niemiecką wobec dojścia do władzy czynników dopuszczających możliwość inflacji. Że tak jest. świadczy zniżka kursów obligacyj państwowych mimo, iż obligacje te opiewają na marki w złocie i zasadniczo nie ulegają dewaluacji. Publiczność niemiecka, opanowana paniką inflacyjną zakupuje ponadto masowo towary w wielkich domach towarowych berlińskich.

—o§o—

NOWE PODATKI I CŁA W AUSTRJI. Rada Ministerjalna planuje podwyżkę podatków w Austrji dla wyrównania budżetu. Podwyższony ma być podatek „kawalerski' o 100 proc. nadto zaś ulegną podwyżce cła na przywóz kawy i herbaty oraz opłaty pocztowe i telefoniczne.

REPRESJE HOLANDJI PRZECIW NIEMCOM. W odpowiedzi na zarządzenia dewizowe Niemiec. utrudniające Holandji eksport produktów hodowlanych do Niemiec, ma parlament holenderski uchwalić środki represyjne, w formie reglamentacji przydziału dewiz dla importu z Niemiec. W dyskusji podnoszono ponadto konieczność kooperacji gospodarczej Holandji z państwami skandynawskiemi łącznie z Anglją i utworzenia zamkniętego obszaru celnego między temi państwami

Czy nauczycielki mogą wychowywać chłopców?

Wzrost przestępczości w szeregach młodzieży angielskiej zaniepokoił lekarzy, psychologów i kryminologów. Po większej części tłómaczy się ten wzrost przestępczości brakiem opieki nad młodzieżą podczas wojny. Ojcowie byli w okopach, matki pracowały we fabrykach. Ciekawą jest rzeczą, że znalazła się nauczycielka jednej z największych szkół londyńskich, która odmienną wypowiedziała w tej dyskusji opinję.

Niech się policja — pisze pani Karolina Cowdroy **— mniej troszczy o to, czy niektórzy ludzie przekraczają o parę minut godzinę policyjną i niech całą swą uwagę zwraca na zbrodnie.** Zresztą zdaje mi się, że przestępczość wzrasta w stosunku wprost proporcjonalnym do ilości nauczycielek. W Anglji przypisuje się kobietom duże uzdolnienie pedagogiczne i uważa się nauczycielki prawieże za kapłanki. Przeciwko tej koncepcji niejednokronie protestowały nauczycielki zamężne. Kobiety, którym powierzono wychowanie chłopców między 7 a 11 rokiem życia, wpływają tylko szkodliwie na charakter i moralność chłopców. Nauczycielka nigdy nie była chłopcem i dlatego nie może się wżyć w duszę chłopięcą, by nią należycie pokierować.

Czy pani Cowdroy ma rację?...

LIST WIEDEŃSKI.

Żydzi bronią się!

Walka o „Trzecią Rzeszę". — Nastrój pogromowy. — Walki na Judengasse. — Wykroczenia na wyższych uczelniach

Od czasu gorączkowej propagandy wyborczej do Wiedeńskiej Rady Miejskiej mnożą się akty teroru ze strony partji narodowo- socjalistycznej. Prowodyrzy hitlerowscy Frauenfeld i Ska dali swym licznym wyborcom przyrzeczenie „nocy długich noży, pierwszej nocy w Trzeciej Rzeszy", zagrali na krwiożerczych instynktach tłumu, zasugerowali mu antysemityckiemi hasłami przekonanie, że raj germański zapanuje na terytorjum niemieckiem, gdy teutońskie noże rozpryskają krew żydowską — i swym bydlęcym przyrzeczeniom chcą pozostać wierni. Przeszło 200.000 Wiedeńczyków poszło na lep frazeologji hitlerowskiej, drobnomieszczaństwo, biurokracja i resztki arystokracji olśnione zostały myślą o powrocie „dawnych dobrych czasów". Ze swastyką na ramieniu, z błękitnym goździkiem w butonierce brały udział tłumy, zaślepione nienawiścią rasową, w zgromadzeniach wyborczych, krzykiem i pięścią dały poczuć, że zastrzyknięta trucizna antysemicka działa. Piętnastu radnych hitlerowskich maszerowało w swych bronzowych uniformach w stronę ratusza w dzień otwarcia nowoobranej Rady Gminnej, setki popleczników wznosiło ręce z faszystowskiem pozdrowieniem. „Zwycięstwo! Zwycięstwo! Zwycięstwo!" — głosiły triumfalne afisze, zdobne krwawym stygmatem swastyki. Zwycięstwo fanatyzmu, zaślepienia, bezwzględnej nienawiści, krzyku i pięści. Zwycięstwo krwiożerczości i bestjalstwa. Zaraza szerzy się szybko. Coraz częściej spotyka się oznaki hitlerowskie, wpięte w klapy, coraz więcej widzi się mężczyzn w bryczesach, skórzanych sztylpach i ciężkich butach, należących do ekwipunku szturmowców Trzeciej Rzeszy. Coraz mniej bezpieczeństwa na ulicach. Policja sympatyzuje otwarcie z narodowymi hitlerowcami; pałki gumowe ma w pogotowiu przeciw — „obcym elementom".

Pozytywnego programu hitlerowcy nie mają. Pustkę muszą zagłuszyć krzykiem i urządzaniem awantur ulicznych. Podczas konstytuującego posiedzenia Rady Gminnej — awantury na Ringu. Podczas obrad parlamentu — „spacer" hakenkreuzlerów obok gmachu. Ale na tem się nie kończy. Przechodnie o „podejrzanym" wyglądzie krwawo pobici, bandy hitlerowców szturmują tramwaje, wybijają szyby, masakrują pasażerów, wpadają do kawiarń i sklepów. Policja ich „rozpędza", ze wszystkich stron, ale w ten sposób, że rozprószone grupy muszą się ze sobą połączyć. Widząc, że w śródmieściu, bądźcobądź mają ruchy skrępowane, ruszają grupy hitlerowców w stronę Leopoldstadt, obwodu zamieszkałego przeważnie przez Żydów. Z początku kupcy spuszczali natychmiast żaluzje, by ochronić sklepy przed zdemolowaniem, bo policji z reguły niema w takich wypadkach w pobliżu. Skoro jednak napady zaczęły się coraz częściej powtarzać, a policja, mimo alarmów, swej powinności nie spełniała, spontanicznie rzucało się kupiectwo do czynnej obrony życia i dobytku.

Codziennie prawie dokonywały grupy chuliganów hitlerowskich napadów na samotnych przechodniów żydowskich. Przed kilkoma dniami napadła w nocnej porze banda młodych hitlerowców w okolicy Salztorbrücke na rzeźnika Jaquesa Krala i jeden z „bohaterów" zranił go nożem w udo. Gdy jednak w następny dzień podobna grupa wybrała się do II. obwodu z zamiarem „pohulania" —, została tak poturbowana, że rozbiegła się tchórzliwie, płaczliwym głosem wzywając policji. Ta porażka musiała zostać pomszczona. Z gorejącą zemstą w sercu teutońskiem wpadli hitlerowcy na Judengasse, ale i tu, jakkolwiek byli w większości, otrzymali należną odprawę. Powodem ich dotychczasowych napadów było przekonanie, że Żydzi nie odważą się im stawić oporu. To ośmielało tych „bohaterów", którzy się jednak ostatnio gorzko musieli rozczarować.

Widząc, że w ulicy żydwskiej wyprawy awanturnicze kończą się niepowodzeniem, zainscenizowali hitlerowcy awantury na wyższych uczelniach. Tam czują się swobodni. Pojedynczych Żydów bić do krwi — tak, to łatwo i przyjemnie. „Zemsta za Insbruck, zemsta za Judengasse!" — oto było hasło ostatnich wykroczeń. W Insbrucku zostało kilku hakenkreuzlerów krwawo pobitych przez robotników — mścijmy się więc na studentach żydowskich! Kupiectwo żydowskie nie pozwoliło na demolowanie sklepów — mścijmy się na akademikach! Znów powtórzył się stereotypowy „ceremonjał". Bito Żydów pałkami gumowemi, prętami stalowemi, znów staczały się skrwawione ciała z rampy na ulicę, a policja stała w pobliżu i przyglądała się ciekawie, jak hitlerowcy okazują całemu światu swe zdolności — naukowe. Znów rektor zarządził zamknięcie budynków uniwersyteckich i dał wyraz swemu niezadowoleniu. Znów prasa zażądała zniesienia bezsensownej autonomji uniwersyteckiej; rektor przyznał, że żądanie jest słuszne, p. wiceprezydent policji Brandt wypowiedział się też w tym duchu,— ale znów przejdą tygodnie, powoli się o wszystkiem zapomni, autonomja nadal zostanie utrzymana, aż podczas następnych wykroczeń zacznie się wszystko de novo. To jest już taka stara historja...

Z uniwersytetu powędrowali hitlerowcy na Judengasse, ale w dzielnicy żydowskiej poczuli pięście żydowskie. Żydostwo wiedeńskie było przygotowane do stawienia energicznego oporu. Zdaje ono sobie sprawę, że hitlerowcy dążą planowo do pogromów i zdecydowani są czynnie odeprzeć ataki pogromczyków. Gdy ma płynąć krew — nie będzie to krew bezbronnych owiec. Żydzi doszli nareszcie do przekonania, że jedynie zorganizowana samoobrona zdoła ich uratować i z tem przekonaniem walczą z hitlerowcami. Samoobrona żydowska skuteczna obrona życia i mienia — oto jest jedyny jasny punkt w ciemnościach barbarzyńskiego średniowiecza wieku dwudziestego

Socjalistyczny organ „Der Morgen", jakkolwiek negatywnie do sjonizmu ustosunkowany, musiał przyznać, że ideologja sjońska wytworzyła typ Żyda dumnego, pełnego samopoczucia. Takie „Telegraf" wyraził się pochlebnie o odwadze Żydów w walce z hitlerowcami. W naturze Żydów nie leży skłonność do krwawych aktów, ale metody brutalnego wojującego antysemityzmu zmuszają ich do obrony. Jedyną odpowiedzią na cios — jest cios; na ofenzywę — kontrofenzywa. O tem pamiętajcie Żydzi, a zapamiętają to — hitlerowcy. Bo wiedeńscy Żydzi się bronią!

Wiedeń, w czerwcu **F. Schlang.**

—ogo—

Rekordzista w pchnięciu kulą



Brix (USA) pobił ostatnio rekord światowy w pchnięciu kulą, uzyskując świetny wynik 16.07 cm.

Kto otrzyma certyfikaty na wyjazd do Palestyny?

Warszawskie Centralne Biuro Palestyńskie donosi: Agencja Żydowska przyznała dla imigrantów z Polski 960 certyfikatów. Certyfikaty te zostały przyznane następującej kategorji osób: 1) 360 certyfikatów dla chaluców i chalucot przebywających na Hachszarze conajmniej rok, 2) 200 certyfikatów dla fachowców rzemieślników, którzy mają widoki osiedlenia się w Palestynie, posiadają potrzebne narzędzia i kapitał 150 funtów szterlingów. Kandydaci odpowiadający tym warunkom muszą nie później jak do 15 czerwca przedłożyć Centrali Palestyńskiej w Warszawie deklaracje potwierdzone przez miarodajne organizacje oraz świadectwa kwalifikacyjne i potwierdzenia, że posiadają narzędzia i potrzebną sumę pieniędzy. Certyfikaty tego typu przeznaczone są wyłącznie dla mężczyzn w wieku od 18 do 35 lat. Emigranci ci mają prawo zabrania ze sobą żony i dzieci do lat 18. 3) 400 certyfikatów przyznano dla krewnych palestyńskich mieszkańców wezwanych do Palestyny.

Jutro wybory delegatów na konferencje „Tarbutu"

Jutro w niedzielę odbędą się we wszystkich miejscowościach zach. Małopolski i Śląska wybory delegatów na VI-tą Konferencję Tarbutu. O wyniku wyborów należy bezzwłocznie zawiadomić Komitet Okręgowy Tarbutu na adres: Kraków, Starowiślna 68.

Prawo wysyłania delegatów na Konferencję przysługuje również instytucjom wychowawczym, bibljotekom, Komitetom Lokalnym wszystkich organizacyj sjonistycznych, stowarzyszeniom młodzieży. Każdej z tych instytucyj przysługuje prawo wysłania po jednym delegacie.

Porządek dzienny Konferencji:

Pierwsze posiedzenie: 1) zagajenie — Prof. M. Szmulewicz, 2) wybór prezydjum komisji, 3) przywitania, 4) sprawozdanie z działalności K. O. — L. Mandel, 5) zagadnienia ruchu hebrajskiego — Poeta Uri Zwi Grünberg.

Drugie posiedzenie: 1) Brith Iwrit Olamith—delegat K. C. z Warszawy, 2) problemy wychowania hebrajskiego — Prof. Szmulewicz, Prof. Rubinstein, 3) Tarbut a młodzież — (referenta podamy), 4) „Nasza praca w przyszłości" — L. Mandel, 5) dyskusja, 6) uchwały i wybór Komitetu Okręgowego, 7) zamknięcie zjazdu.

Delegaci na zjazd korzystać będą w drodze powrotnej z 50 proc. zniżki kolejowej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Jak się popiera „swoich" ludzi...

Do wiadomości Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie!

Przewodniczący Rady Szkolnej Powiatowej w **Gorlicach** p. Leitner wystosował do Zarządu Gminy żydowskiej w Rzepienniku Strzyżewskim pismo w dniu 9 lutego br. ad nr. 2704/32, w którem między innemi nadmienił, że dwie gminy wybrały już p. Eljakima Weissa delegatem do Rady Szkolnej Powiatowej, wobec czego Zarząd kahału w Rzepienniku winien do ośmiu dni przedstawić swego kandydata, a po bezskutecznym upływie tego terminu nastąpiłaby utrata mandatu dla wyznania mojżeszowego w Radzie Szkolnej Powiatowej.

Zarząd kahału w Rzepienniku. mając przed sobą urzędowe pismo, uwierzył naturalnie jego treści, i z obawy o utratę mandatu głosował wbrew swemu przekonaniu na narzuconego kandydata Eljakima Weissa, czego nie byłby oczywiście uczynił, gdyby nie sugestja, że tenże Weiss został już przez dwie gminy wybrany.

Tymczasem dnia poprzedniego, 8 lutego br. zarząd Gminy żydowskiej w **Bieczu** wybrał swym delegatem kandydata narodowo żydowskiego p. Zalela Blumenkranza. Na tego właśnie kandydata byłby kahał w Rzepienniku głosował, gdyż kahał ten w roku poprzednim głosował na sjonistę p. Lazarusa Landaua.

Sytuacja w roku ubiegłym była taka, że Biecz i Rzepiennik głosowały na Lazarusa Landaua, zaś kahał w Gorlicach, posiadający osławioną większość agudowską, głosował na Eljakima Weissa. Warto w tem miejscu nadmienić, że w Zarządzie kahału gorlickiego tow. Landau uzyskał cztery głosy a Weiss pięć głosów, tj. tylko o jeden głos więcej, podczas gdy zarządy kahałów w Bieczu i Rzepienniku głosowały jednomyślnie na p. Lazarusa Landaua. Skoro w ten sposób wśród trzech odnośnych kahałów nie było jednomyślności, zarządzono powtórny wybór.

Ten właśnie powtórny wybór obecnie się odbył a w jaki sposób — przedstawiliśmy na wstępie. — Chciano stworzyć zapomocą zasugerowania kahału w Rzepienniku jednomyślność dla Eljakima Weissa, tymczasem jednak — jak już wspomnieliśmy — zarząd kahału w Bieczu wybrał p. Zalela Blumenkranza. Zamierzony przez p. przewodniczącego Rady szkolnej powiatowej cel spalił na panewce... Weiss nie ma taksamo jednomyślności, jak jej poprzedniego roku nie miał Lazarus Landau. Skoro tedy wybór p. Lazarusa Landaua nie został zatwierdzony, — gdyż w myśl przepisów ustawowych o składzie R. S. P. wybór musi nastąpić jednogłośnie, — przeto i wybór p. Eljakima Weissa jako niejednogłośny również nie może być zatwierdzony. Ustawa nie czyni żadnej różnicy między poszczególnymi obywatelami!

Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie powinno tedy: 1) **zbadać treść pisma p. Leitnera do przewodniczącego R. S. P. dnia 9 lutego br. ad nr. 2704/32, — 2) zakwestjonować mandat p. Eljakima Weissa z tychsamych przyczyn dla których zakwestjonowało poprzednio mandat p. Lazarusa Landaua.**

Równa miara dla wszystkich!

Omal nie ekscesy antyżydowskie

na tle demonstracji antyrządowej

Onegdajszy „Głos Narodu" przyniósł obszerną korespondencję z **Makowa**, gdzie na niedzielę 29 maja br. zapowiedziane były zebrania Związku Hallerczyków. Miały się one odbyć zarówno w samym Makowie, jak i w dwóch okolicznych wioskach. Przybył na nie niejaki p. Zajączek z Bielska. Wedle relacji „Głosu Narodu" władze zabroniły jednak odbycia jakichkolwiek zebrań, wskutek czego doszło w ciągu niedzieli i poniedziałku do burzliwych **demonstracyj**. Wkońcu aresztowano obywateli makowskich Wincentego Zajdę, Władysława Piątka, Antoniego Karcza i trzech braci Emila, Edwarda i Karola Kosmanów. Aresztowanych odstawiono do sądu w Wadowicach, p. Zajączka zaś odstawiono do Bielska pod nadzór policyjny.

W całej swojej relacji pomija jednak „Głos Narodu" jeden moment, który dla nas Żydów jest niestety ogromnie ważny i — **niebezpieczny**. Oto przez cały czas demonstracyj w Makowie tłumy okazywały nastrój wybitnie antysemicki. Mimo, że chodziło przecież o demonstrację, która ze Żydami i kwestją żydowską nic nie miała wspólnego i mimo że w Makowie żyje znikoma ilość rodzin żydowskich— krwawe ekscesy antyżydowskie wisiały, ażeby się tak wyrazić, tylko na jednym włosku. Żydzi w panicznym lęku pozamykali sklepy, przechodniów żydowskich zaczepiano, niektórych pobito, rzucano też kamieniami. Na szczęście jednak do żadnych masowych wykroczeń antyżydowskich nie doszło, a brakowała tylko jedna iskierka, aby demonstrujący tłum znalazł dla swoich uczuć ujście na... Żydach.

Sytuacja była tem groźniejsza, że w Makowie, gdzie niema obecnie starostwa, siły bezpieczeństwa są wprost znikome. Dopiero, kiedy w poniedziałek wieczorem nadjechały dwa auta policyjne z żandarmerją z poza Makowa, demonstrujący tłum został rychło rozpędzony. We środę wypuszczono z aresztu sądu wadowickiego p. Zajdę.

Demonstracje makowskie są niezwykle znamienne dla sytuacji żydowskiej po małych zwłaszcza miejscowościach. Okazuje się niestety dowodnie, że w walce między rządem a opozycją Żydzi narażeni są na to, ażeby się stać kozłem ofiarnym. Apelujemy usilnie do Władz bezpieczeństwa o rozciągnięcie opieki nad spokojną ludnością.

Tajemniczy napad na kupców żydowskich pod Dąbrową

Furmanka jadąca do Tarnowa w ogniu strzałów karabinowych. — Trzy osoby ciężko ranne

Z Dąbrowy koło Tarnowa donoszą: **Nocy ubiegłej na gościńcu Żelichów-Dimand, ad Potfinów, kilku uzbrojonych w karabiny osobników oddało z przydrożnych krzaków strzały do przejeżdżających furmanką kupców z Nowego Korczyna do Tarnowa, wiozących zboże. W wyniku strzelaniny zostali ciężko ranni: Aron Meinstein (lat 48) z Nowego Korczyna, ranny w piersi i rękę Chaim Herszberg (lat 17) z Nowego Korczyna, ranny w bok i usta, Hanna Dorfmann, zamężna Siegman, z Nowego Korczyna (lat 49) ranna w obydwie nogi. Ponadto lekko ranny został Majer Dorfsmann (lat 49) z Żabna, którego kula ugodziła w lewą rękę.**

Po oddaniu strzałów bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku, nie dokonując rabunku. Dochodzenia celem ujęcia sprawców i ustalenia przyczyn napadu w toku.

—oSo—

Walka przeciwko Agudzie w gminie żydowskiej w Warszawie

Walka opozycji przeciwko Agudzie, która dzierży władzę w gminie żydowskiej w Warszawie, trwa w dalszym ciągu a ostatnio nawet zaostrzyła się. Uchwała w sprawie przyjęcia nowych 35 rabinów i redukcja pensyj urzędników gminy dolała nietylko oliwy do ognia. Walka ta szczególnie ostre formy przybrała na ostatniem posiedzeniu w komisji budżetowej rady gminy żydowskiej. Radny sjonistyczny Kirschenbaum zażądał mianowicie, by skreślono pozycję na kreowanie nowych posad rabinów w kwocie 170.000 złotych, wykazując, że nominacja tych rabinów podyktowana jest względami politycznemi. Sensację stanowiło przemówienie przedstawiciela „Poalej Aguda Israel" skupiającej młode elementy Agudy p. Sendyka, który wystąpił przeciw redukcji pensyj i wskazał, że wielu zamożnych chasydów w Warszawie płaci minimalny podatek na rzecz kahału.

Czy rabin wojskowy wygłosił takie przemówienie?

Żydowska prasa warszawska donosi o sensacyjnym wypadku. W warszawskim rabinacie odbyło się plenarne posiedzenie przy udziale wszystkich rabinów. Na posiedzeniu omawiano drastyczną sprawę, którą wkońcu przekazano gminie żydowskiej. Chodzi o następujący wypadek: Do rabinatu zgłosili się członkowie synagogi Nożyka w Warszawie i oświadczyli, że zastępca rabina wojskowego, kapitan rabin Steinberg wygłosił w tej synagodze kazanie, w którem wypowiedział szereg zarzutów pod adresem żołnierzy żydowskich. Rabin Steinberg miał się wyrazić, że żołnierze żydowscy „wyszukują sobie święta i inne zabobony" aby nie przebywać w koszarach (?!) Przemówienie to wywołało wzburzenie i zarządcy synagogi zaprotestowali w rabinacie przeciwko kazaniu rabina Steinberga. Rabinat postanowił zbadać tę sprawę i przekazać ją gminie.

Zarząd sekcji żydowskiej przy Syndykacie Dziennikarzy Warszawskich

Odbyły się wybory do zarządu sekcji żydowskiej przy Syndykacie Dziennikarzy Warszawskich. Zarząd ukonstytuował się następująco: dr. H. Gotlieb — prezes, H. Szulman — wiceprezes, S. Janowski — sekretarz i skarbnik, Marek Turkow — stały delegat do zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich Członkowie Zarządu: N. Szwalbe, L. Brejkus i D. Kuczer.

Nowy rektor Uniwersytetu Warszawskiego

Rektorem Uniwersytetu Warszawskiego **na rok** akademicki 1932/33 wybrany został profesor literatury polskiej dr. Józef Ujejski. Dziekanem wydziału humanistycznego został ponownie prof. Marceli Handelsman.

Lot Warszawa—Ryga w 5 godzinach

Na lotnisku w Spilve pod Rygą wylądował pierwszy polski samolot pasażerski 8-osobowy Fokker Samolotem tym przybył m. in. minister Arciszewski i dyrektorzy „Lotu". Trasę Warszawa—Ryga przebył samolot w ciągu 5 godzin.

Zasądzeni za szpiegostwo przez sąd doraźny

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał wczoraj w trybie doraźnym dwie sprawy o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego W pierwszej sprawie oskarżony Andrzej Małko (lat 37) właściciel 20 dziesięcin ziemi w powiecie postawskim skazany został na karę śmierci przez powieszenie. W drugim wypadku dwaj młodzi włościanie Katanks (lat 20) i Ciepulis (lat 24) obaj z powiatu wileńsko trockiego, skazani zostali na karę bezterminowego więzienia każdy

Proces komunistyczny w Wadowicach

Nasz korespondent wadowicki (Sch.) **donosi:** Dnia 2 bm. toczyła się przed sądem przysięgłych w Wadowicach rozprawa o **brodnię zdrady stanu**

z par. 58 u. k. przeciw Janowi Dudzińskiemu, oskarżonemu o przewożenie ulotek komunistycznych do koszar wojskowych w Oświęcimiu. Dudziński skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia.

Echa afery bankiera Kwinto

Obywatelka szwajcarska Elza Gougler, sekretarka, kasjerka i zaufana szefa swego bankiera Stanisława Kwinto siedzącego wraz z nią w więzieniu śledczem w Warszawie wniosła swego czasu podanie o zmianę zastosowanego względem niej środka zapobiegawczego. Jak słychać, Gouglerowa zostaje zwolniona za kaucją w sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Kwinto pozostaje nadal w więzieniu.

Aferzystka z Egiptu

Od pewnego czasu mieszkała w Warszawie (ostatnio w hotelu przy ul. Zielnej) niejaka Ister Raid-Hawa, egipcjanka, żona drobnego kupca z Kairu, która dokonała całego szeregu szantaży. Między in. wymieniona mieszkała jako sublokatorka, u majora K., gdzie pozostała dłużna za komorne i zaciągnęła pożyczkę w sumie 2.500 zł. Raid Hawa naciągnęła również lekarza dr. S na 1500 zł. przy czem szantażowała osoby, od których zaciągała pożyczki. Ister Raid Hawa, jako uciążliwa cudzoziemka ma zostać wysiedlona z granic Polski

Absolwent szkoły handlowej szantażysta

Znany przemysłowiec radomski p. Goldberg otrzymał anonimowy list, w którym banda terorystów pod nazwą „Czarny Kruk“ żąda złożenia 1000 zł w kopercie na grobie Nieznanego Żołnierza pod groźbą śmierci. P. Goldberg w porozumieniu z Urzędem Śledczym stawił się w oznaczonem miejscu. Przed grobem Niezn. Żołn. zastał pewnego osobnika, któremu po wymianie hasła „Czarny Kruk“ wręczył kopertę, w której zamiast pieniędzy znajdowały się skrawki papieru. Rezultatem tego było zaaresztowanie nieznajomego, który okazał się absolwentem Szkoły Handlowej w Radomiu. Zdarzenie to jest żywo komentowane w Radomiu.

Osobliwy fotograf-szantażysta

Mieszkaniec baraków na Annopolu, Ksawery Krajewski był z zawodu fotografem, ale czuł wrodzony wstręt do uczciwego zarabiania na życie. Codziennie brał swój aparat i udawał się w niewiadomym kierunku. W okolicznych lasach ustawiał się za drzewem lub krzakami jak myśliwy. Bo też polował na specjalny gatunek zwierzyny. Dość często do ustronnej oberży przyjeżdżała jakaś para, którą brał na oko — w momencie najbardziej zaawansowanego flirtu, wyskakiwał jak „deus ex machina“ ze swego ukrycia i robił migawkowe zdjęcie. Potem podchodził do zmieszanej pary i zaczął ją szantażować.

Aż oto trafiła kosa na kamień. W Konstancinie bawił na wycieczce p. Kazimierz O. z Warszawy w towarzystwie znajomej. Krajewski podkradł się przyłożył aparatem i usiłował szantażować p. O. Ale nie udało mu się to. Kiedy fotograf stał się natarczywy, p. O. wezwał policję i szantażystę aresztowano. W czasie dochodzenia wyszedł na jaw złośliwy jego proceder.



SOBOTA, 4 CZERWCA.

Kraków (312.8) 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał, hejnał, 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. muzyka, pieśni St. Moniuszki, (orkiestra symfoniczna orkiestra 26 pp.; chór szkoły muzycznej) 12.45 Gramofon, 13.20 Kom. 15,05 Kom. gosp. i giełda pieniężna, 15.15 Wiadomości wojskowe — J. I Targ, 15.45 Dla żeglugi. 15.50 Gramofon, 16.10 „Rzeczy ciekawe“ — J. Bajsarowicz, 16.30 „Kryzys światowy a technika“ dra F. Burdecki (Warszawa), 16.55 Słuchowisko dla dzieci; „Kaczy staw“ — radjofon. p. Sterbówna (Lwów), 17.20 Pogadanka o St. Moniuszce dr. A. Simonówna i pieśni Moniuszki — wykona M. Janowski, 18 Nabożeństwo kościelne z Wilna, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19.20 „Polityka zagraniczna w ubiegłym tygodniu“ — dr. J. Reguła, 19.40 Gramofon, 19.45 Dziennik prasowy, 20 Feljeton „Na widnokręgu“, 20.15 Muzyka lekka: dyr. Nawrot; G. Banaszkiewicz (tenor): Lincke, Lehar, Hruby, Grossmann, Wroński. 21.55 Feljeton dra J. Szpakowskiego „Wiosna, kwiaty i ludzie“. 22.10 Muzyka Chopina — gra Lucany Bobowska (Polonez B-mol, sonata C-mol). 22.40 Dziennik prasowy. 22.50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11.20 Komunikat meteorologiczny. 11.45—12.45 p. Kraków. 12.45 Muzyka lekka (płyty). 13.20 p. Kraków. 13.25 Stare walce (płyty), 14,45 Muzyka lekka (płyty). 15.05—15.25 p. Kraków. 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 p. Kraków. 15.50 Chór Siebera (płyty). 16.10 Radjokronika. 16.30—19 p. Kraków. 19.25 „Książka rolnicza“. 19.40 Ze sportu. 19.45—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11.45—13.30 p. Kraków. 14.55 i 15.05 Komunikat gospodarczy. 15,15—15.45 p. Kraków. 15.45 Muzyka. 16.10 Skrzynka pocztowa dzieci. 16.30—19 p. Kraków. 19.10 Feljeton sportowy. 19.25 „Z Polesia“ — St. Gątarski. 19.45—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.45—13.30 p. Kraków. 14.45 p. Warszawa. 15.05—15.45 p. Kraków 15,45 Orkiestra młodzieży. 16.10—17.20 p. Kraków. 17.20 Orkiestra T. Seredyńskiego. 18 p. Kraków. 18.25 Pogadanka A. Castella „Wyścigi“. 19.40 p. Warszawa. 19,45—22.50 p. Kraków. 22.50 Dzień wywczasów w Palm Beach — reportaż muzyczny p. C. Nahlik.

Sztuttgard (360.6) 10 Śpiew. 11 i 12 Muzyka. 14.30 Chór. 16,30 Muzyka lekka. 17 Radjoorkiestra 20 1) Wesoły wieczór. 2) Farsa J. Nestroya „Die Schlimmen Buben in der Schule“ i 3) Potpouri. 22.45—24 Koncert.

Rzym (441.2) 17.30 Duety, muzyka. 20.45 Opera Belliniego „Purytanie“.

Wiedeń (517.2) 11.30 i 13.10 Koncerty. 17 Muzyka lekka. 19,35 Soliści (muzyka Wallnera, Regera, Spohra). 22.25 Słuchowisko T. Frischauera „John Law“.

WIELKI TYDZIEŃ LOTNICZY W RADJO

W programie audycyj, związanych z tygodniem lotniczym zaszła zmiana: w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 18-tej mówić będzie przed mikrofonem krakowskim por Koźniński na temat: „Obrona przeciwlotnicza miast“, a we czwartek dnia 9 bm. pułk. dypl. pil. Stanisław Jasiński wygłosi odczyt o „Kobiecie w lotnictwie polskiem“.

SPRAWY EMIGRACYJNE

Ważne dla żon obywateli amerykańskich

Obywatele amerykańscy, którzy podczas pobytu w Polsce zawarli związki małżeńskie z obywatelkami polskiemi, mogą żony swe zabrać do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, po załatwieniu formalności, wymaganych przez konsulat amerykański.

W tym celu obywatel amerykański musi przybyć do Warszawy (może przyjechać bez żony) i zgłosić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego (ul. Marszałkowska 124), przedstawiając następujące dokumenty: 1) swój paszport amerykański. 2) papiery obywatelskie (jeśli posiada). 3) akt ślubu.

W Syndykacie zostanie wypełniony specjalny formularz (form. 633) i skierowany do konsulatu amerykańskiego do dalszego załatwienia Po upływie kilku tygodni żona obywatela amerykańskiego otrzyma z konsulatu amerykańskie go t. zw. kartę wstępu. czyli wezwanie do stawienia się w konsulacie do wizy amreykańskiej. Po otrzymaniu karty wstępu należy zgłosić sie do najbliższej placówki Syndykatu Emigracyjnego, w celu wyrobienia bezpłatnego paszportu zagranicznego.

W dniu wyznaczonym na karcie wstępu emigrantka musi się zgłosić do konsulatu amerykańskiego wraz z dokumentami, wyszczególnionemi w tejże karcie wstępu Do wizy amerykańskiej winna przybyć ze swym mężem, który musi udowodnić, że zapewni żonie utrzymanie, t. j. przedstawić książeczkę czekowa z banku lub ja kiś inny dowód.

Obywatele amerykańscy, czasowo przebywający w Polsce którzy zamierzają zabrać ze sobą nowo zaślubione żony, winni niezwłocznie zwrócić sie do najbliższej placówki Syndykatu Emigracyjnego, gdzie otrzymają zupełnie bezpłatnie bardzo dokładne wskazówki oraz pomoc w wyrobieniu emigracyjnego paszportu dla żon i innych wymaganych dokumentów.

Adresy poszczególnych oddziałów i agentur Syndykatu Emigracyjnego podaja Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego. Urzędy Wojewódzkie. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, starostwa i urzędy gminne.

KOMUNIKATY

— **BRITH TRUMPELDOR.** Starowiślna 68. Dziś, o godz. 2 zbiórka w lokalu. Wycieczka do Wieliczki.

— **CHUG IWRI.** Dziś w lokalu Hanoar-Haiwri (Dietla 105) o godz. 8 referat n.t. Twórcy żyd. wiedzy w języku hebrajskim w Galicji.

— **„JEHUDA“.** W niedzielę, 5 bm wycieczka do Mnikowa. Zbiórka o godz 6 rano w lokalu.

— **S. K! S. „EL- AL“.** Dziś o godz. 6·15 rano buda.

— **S. K! S. R. „KFIREJ EMUNAH“.** Dziś. o godz. 3·15 mesiba z referatem Bb. Rimona

— **Z. S. M. R. MASADA.** Dziś, o godz. 3·30 wycieczka do Lasku Wolskiego. Zbiórka przed parkiem Dra Jordana.

— **WIELICZKA.** „Brith-Trumpeldor“! Dziś wycieczka organizacyjna. Zbiórka punktualnie o godzinie 3 popoł. obok poczty. W razie niepogody zbiórka w lokalu o godz. 6 pop.

List teatralny z Warszawy

Warszawa, w maju

Teatry warszawskie wystawiają obecnie przeważnie prapremjery autorów polskich.

TEATR POLSKI

Grają nową sztukę Adolfa Nowaczyńskiego „Komedja Amerykańska" (The miracle of Chicago). Autor nazwał ją sztuką historyczną z roku 1931 i wyposażył w 5 luźnych aktów naszpikowanych dowcipami różnego kalibru, ratującymi publiczność przed nudami, jakie wieją z całości spektaklu... Tania zaiste i niewybredna robota. Pamfleciście Nowaczyńskiemu zachciało się tym razem sypnąć pamflety z sceny, nie miast pamfletów wyszły niesmaczne kawały, nielicujące z powagą teatru. Ostatniemi czasy przyjęło się uprawianie publicystyki ze sceny, ale i tutaj zachowanie pewnych, podyktowanych atmosferą teatralną granic, jest nieodzowną koniecznością. Sztuka ta, pozbawiona jakichkolwiek walorów artystycznych, do których w tej sztuce i sam autor zdaje się, nie rości sobie pretensji, nie ma w dodatku linji wytycznej.

Nowaczyński pokazuje nam Polonję amerykańską, w osobach rodziny Szcześniaków, która dorobiwszy się w Ameryce fortuny, przybrała cechy i maniery dorobkiewiczów wojennych, z tą tylko różnicą, że cechuje ją jeszcze amerykańskie tempo i ustawiczny pęd do coraz większych materjalnych podbojów. Defilują więc przed nami wszyscy członkowie rodziny Szcześniaków: Papa Szcześniak, właściciel wielkiej fabryki mebli, najstarszy syn, właściciel zakładu pogrzebowego, synowa madame Szcześniak itd. aż po najmłodszego syna, członka bandy Al Capone. Autor wyposażył swą sztukę w mocne efekty, jak napad bandytów, prohibicja i z nią związane sztuczki antyprohibicyjne. Efekty te stanowią też amerykańskie tło sztuki, które podkreślone jest jeszcze tyradami pijaczyny mecenasa Sosnowskiego, doradcy prawnego Szcześniaków, o mechanizacji i rosnącem z tego powodu bezrobociu.

Patrząc na to wszystko, nie można się oprzeć wrażeniu, że sztuka ta została napisana przez publicystę „na kolanie", bez najmniejszego pogłębienia tematu, tak że widz, opuszczając teatr, zadaje sobie mimowoli pytanie: po co i na co to wszystko.

Teatr Polski wystawił sztukę Nowaczyńskiego z wielkim nakładem rzetelnej pracy, która się objawiła w bogatych i pomysłowych dekoracjach i precyzyjnej reżyserji Zelwerowicza, który sam kreował rolę papy Szcześniaka, ojca „zwierzyńca" Szcześniaków. Na szczególne wyróżnienie zasługuje świetna kreacja Janiny Janeckiej w roli madame Szcześniak.

TEATR LETNI

Dają nową komedję Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane", w trzech aktach. Komedja ta, pełna zdrowego humoru a zarazem i poważnej życiowej refleksji, daje widzowi pełne artystyczne zadowolenie. Autor zwiastuje nam przełom w życiowych upodobaniach, jakby nawrót do czystej, amaterjalnej miłości. Główną osnową komedji to miłość połączona z wiecznym lękiem o życie wewnętrzne kochanego człowieka, która dla zachowania kochanka w prostocie i czystości ducha gotowa poświęcić największe materjalne dobra. Tak kocha Marja Malicka w roli Anny, córki szewca Jana Wyrwasińskiego (Wiesław Gawlikowski) biednego urzędniczynę Rogoyewskiego, szlachcica z pochodzenia, oczekującego rewindykacji skonfiskowanego majątku rodowego — Rogojewczyzny. Anna robi wszystko, aby Rogoyewski do majątku nie doszedł, obawiając się, że z chwilą odzyskania fortuny, obudzą się w nim staroszlacheckie, dekadenckie nawyki. Ta ukryta walka Anny z Rogoyewskim, którego sprawę podjął się prowadzić jej szef mecenas Ornitowicz (Samborski) stanowi węzeł intrygi komedjowej, która się jeszcze komplikuje przez miłość Ornitowicza do Anny. Ornitowicz, to typ skrachowanej moralnie jednostki, który jednak mimo całej ohydy swego podstępnego postępowania, budzi w nas, w momentach, kiedy walczy (środkami amoralnemi) o zachowanie Anny dla siebie, litość i współczucie. Słowa Ornitowicza: „Czterdzieści lat czekałem na ten moment, by móc tak prawdziwie powiedzieć: „kocham". charakteryzują w pełni tragedję posuniętego w latach człowieka, szukającego ostoi w nieskażonem sercu młodej, niezepsutej życiem dziewczyny. Sceny Ornitowicz—Anna posiadają wysokie napięcie dramatyczne. Spiritus movens komedji to Franciszek Czupurek, były czeladnik szewski u Wyrwasińskich (Kurnakowicz), obecnie redaktor „Wolnego Szewca", dla którego życie jest proste i nieskomplikowane. Złym duchem komedji to Mira Veczera, dama z półświatka, utrzymanka Ornitowicza (Gorczyńska).

Kiedrzyński jest mistrzem w budowie. Komedja ta posiada dynamikę, dającą gwarancję powodzenia. To samo należy powiedzieć o typach, które z wyjątkiem zamazanej postaci Rogoyewskiego (Wiesław Gawlikowski) są nietylko żywe, ale psychologicznie świetnie opracowane.

Gra aktorów stała na wyżynie prawdziwego artyzmu Samborski w roli Ornitowicza wydobył z siebie całą gamę uczuć walczącego o resztki szczęścia człowieka, znajdującego się już u schyłku życiowego powodzenia. Malicka czarowała wdziękiem i naturalnością gry, pełnej najszlachetniejszej finezji. Gorczyńska była wymarzoną kokotą. Świetna w ruchach i mimice, stworzyła typ komicznie żywy. Kurnakowicz w roliCzupurka, to kreacja, która długo pozostanie w pamięci widzów. Grę jego cechuje komizm, gruntownie w związku z odtwarzanym typem przemyślany. Niema w jego grze nic z manjery, nic z t. zw. gierek, które tak często czepiają się aktorów charakterystycznych. Bardzo dobrym był także Gawlikowski w roli Wyrwasińskiego, jak również Marja Chaveau w roli starej Wyrwasińskiej.

ATENEUM.

Ruchliwy bardzo, jeśli chodzi o nowości, teatr Ateneum, wystawia obecnie pomysłową sztukę w 3 aktach (8-miu obrazach) węgierskiego autora Istvana Mihaly. Jest to sztuka o wyraźnem obliczu propagandystycznem. Pomysłowość jej polega na mistyfikowaniu widowni, która trak tuje urządzoną przez aktorów, siedzących wśród publiczności, burdę, serjo. Symulowane rozgoryczenie powoduje pierwszy obraz sztuki Buduar młodej małżonki. Ona w negliżu, młoda i powabna, on rogacz. — Rozmowa toczy się wśród rozkosznych przymileń młodej żony do męża safanduły, dookoła damskiej garderoby. Mąż całuje wreszcie żonę nadobranoc i wychodzi do swojej sypialni. Roztwiera się okno i

---

FRANCISZEK MOLNAR.

SERCE MATKI

Z CYKLU: OPOWIEŚCI ZAPRAWIONE GORYCZĄ.

To są bajki, bo nie są to rzeczy prawdziwe, lecz zmyślone. A zmyślone są poto, żeby zdawało się, że są prawdziwe. Zaprawione są goryczą, bo nie mówią tego co czytamy w czytankach. Książki do czytania mówią to, co czytamy w książkach do czytania; czytanki opowiadają zawsze tylko o słodkich rzeczach. A wreszcie: nie są to bajki, które przemawiają do serca, ale bajki o sercu. Kto raz żył na świecie, ten wie z pewnością, że są to dwie różne rzeczy, dwie najzupełniej różne rzeczy.

W mieście dźwigała się kasarnia; w kasarni mieszkali huzarzy. Huzarzy to weseli żołnierze; nie zdziwiło też nikogo, że pewnego pięknego dnia urządzili taneczną zabawę, żeby powieść móc w tany wszystkie piękne dziewczęta i panie w mieście. Dziewczęta zaś i panie znów cieszyły się, że dnia tego pląsać będą mogły na skrzydłach walczyka z wszystkimi oficerami huzarów. Czyniły więc wielkie przygotowania do pięknego wieczoru, wyprządzały najpiękniejsze toalety, doświadczały przed zwierciadłem najbardziej podniecającego uśmiechu na jaki je stać było, pudrowały skórę nabiało i gładziły paznokcie.

Mama wybrała się z córuchną i z małżonkiem na balik. Rozlewała się tam już silna woń perfum, brzęczały już głośno ostrogi. Mama nie była jeszcze leciwa, owszem była jeszcze bardzo piękna. Córka nie była już młoda, ale również była piękna. Były do siebie podobne i rozweselały świat tem, że ubierały się jednako. Dziewczę było jeszcze blond, mama już była blond. Tańczyły dużo na zabawie z najpiękniejszymi i najbłękitniejszymi huzarami; tuliły się do najbardziej złocistych sznurów; najbardziej lakierem błyszczące buty ślizgały się w koło ich drobnych białych trzewiczków, w bostonie i śród innych zakochanych pląsów.

Mąż, względnie ojciec, poszedł do ogrodu około trzeciej nad ranem, bo dokuczał mu ból głowy. Przez chwilę przechadzał się po białej ścieżce, potem zatrzymał się nagle, gdyż posłyszał jakieś głosy. Za jakiemś drzewem mieszał się szept kobiecy z rozedrganym barytonem huzara. Głos kobiecy szeptał:

— Dzisiaj popołudniu nie byłeś grzeczny dla mnie. Nie kochasz mnie już, nie kochasz mnie już, a jednak dałam ci wszystko co dać może kobieta. Jestem twoja.

Mąż, względnie ojciec, pochylił głowę w kierunku dolatujących głosów i spojrzał: to jego córka rozmawiała z huzarem. Teraz mąż, względnie już naprawdę ojciec, odszedł, usiadł na ławce i chwycił się za głowę która doznała zawrotu. Kiedy czuł się już trochę lepiej, wrócił na salę balową: właśnie tańczono kadryla, tańczyła także żona i córka. Ojciec przeczekał taniec, potem powiedział, że zasłabł nagle i odwiózł żonę i córkę do domu. W do mu pomówił z córką:

— Jesteś wyuzdaną dziewczyną — powiedział — wypędzam cię.

Obsypał córkę gradem najdotkliwszych zarzutów jakie tylko wymyśleć może ojciec o śmiertelnie zranionem sercu. Właśnie rzucić się chciał na córkę i uderzyć ją, gdy wtem do pokoju wpadła matka:

— Nie czyń jej nic złego — wołała matka i pociągnęła z sobą męża do drugiego pokoju. Tam rozpłakała się i powiedziała:

— To nie była ona, to byłam ja.

Powiedziawszy to, opuściła pokój i czekała na straszliwy wyrok. Ojciec pochylił się nad stołem i zalał się gorzkiemi łzami. Potem ze łzami zmieszał się uśmiech, ojciec mówił do siebie:

— O, serce matczyne, ty arcydzieło przyrody! Matka bierze na siebie grzech, żeby ocalić dziecko. Cóż my mężczyźni rozumiemy się na tem! Błogosławione niech będzie, błogosławione niech będzie, chwała sercu matczynemu!

Powiedział to, ponieważ był małżonkiem. Potem wyszedł z pokoju i łagodnie przebaczył córce, przebaczył gwoli matce. Do żony zaś powiedział:

— Wiem wszystko, zacny aniele. Pozwól, że rzucę ci się do stóp i że ucałuję rąbek twej sukni. Błogosławione niech będzie serce matki!

Matka westchnęła głęboko i przebaczyła mężowi. Mąż uwielbiał odtąd żonę jak świętą, a ona znosiła to. Córka popłakiwała niekiedy w pokoju swoim, a wreszcie zamąż wyszła za zacnego przemysłowca. Oficer huzarów zaawansował zczasem na pułkownika, a matka, matka mówiła doń często, drocząc się:

— Czy pamiętasz jeszcze... jakto mój mąż nie miał już dowiedział się o wszystkiem?

(Tłum. — on).

wpada ten trzeci, młody, przystojny kochanek. Na widowni wzmagający się hałas, a po chwili przeraźliwe wołanie: Spuścić kurtynę, dość tych bzdurstw. Zamięszanie. Zasłona zapada, a na scenę wskakuje młody człowiek, który wygłasza namiętną filipikę przeciwko bezsensownym sztukom buduarowym, w dzisiejszych krytycznych czasach, pełnych rozpaczliwej biedy. Na scenie zjawia się reżyser (Stanisława Perzanowska) i zwymyśla intruza. Następuje namiętna dyskusja między Belą Bogdanem, zredukowanym urzędnikiem (Stanisław Daniłowicz), a reżyserem, który godzi się wreszcie, aby Bela Bogdan wystawił swoją sztukę: dramat własnego życia, dramat zredukowanego urzędnika. I rozpoczyna się pokaz dramatu, w którym autor, Bela Bogdan, gra główną rolę zredukowanego urzędnika bankowego.

Kopja rzeczywistości ze wszystkiemi perypetjami nagłej, niespodziewanej redukcji 26-letniego młodzieńca. Jest wszystko: chora nieuleczalnie matka; narzeczona, która równocześnie zostaje zredukowana. Pragnie to wykorzystać gospodyni, u której mieszka, by jej zaofiarować posadę u lubieżnego kupca z naprzeciwka. Jest siostra, młoda i piękna, która staje się utrzymanką gospodarza domu, by tem wyrównać zaległe komorne i mieć za co kupić lekarstwa dla chorej matki. Narzeczona zachodzi w ciążę, sytuacja bez wyjścia. Bela Bogdan w rozpaczy. Ziawia się wystrojona siostra i ofiaruje pomoc. Skowyt bólu. Koniec: samobójstwo. Tak przynajmniej chce zakończyć dramat własnego życia Bela Bogdan, ale przeszkadza mu w tem reżyser, który żąda przerwania przedstawienia. „Publiczność chce się bawić pański dramat nikogo nie obchodzi". Temi ironicznemi słowy reżysera kończy się spektakl.

Mamy więc całą nagą prawdę nędznej rzeczywistości. Autor niczego nieuronił. Odmalował wszystko z drobiazgową dokładnością, a w dodatku z komentarzami, których dostarcza pomocnik reżysera (Roman Zawistowski), wygłaszając między jednym a drugim obrazem patetyczne słowa o różnicy klas, rujnującej społeczeństwo. Ale niestety, jest to tylko martwa kopja, która mimo swojej wierności nie jest w stanie użyczyć nam tego metafizycznego wstrząsu, jaki daje prawdziwy artyzm, wyrażający się w pośredniem, a tem samem żywszem objawianiu tendencji. W sztuce tej mamy pełne potwierdzenie tezy Irzykowskiego: „Źle jest, gdy tendencja jest bezpośrednia, nie oparta na djalektyce, bez audiatur et altera pars".

Dramat zredukowanego urzędnika, to dramat naszych czasów, dramat ludzi zależnych od tych, którzy kapitałem rządzą światem, a który wart jest opracowania przez prawdziwego artystę-twórcę.

Gra artystów poprawna. Na wyróżnienie zasługują: Stanisława Perzanowska w roli reżysera, Helena Buczyńska w epizodycznej roli staruszki, Marja Zarębińska w roli narzeczonej, Hanna Daszyńska w roli siostry, Halina Lachowska w roli matki Beli oraz Zygmunt Chmielewski w roli kupca Schella.

J. Leser.

BRIDŻ

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

I. Kurs bridżowy

Lekcja 13.

Reguła Jedenastu (Elferregel, Eleven Rule). Reguła ta, w rozgrywkach bez atu powszechnie stosowana, znaną jest jeszcze z czasów klasycznego bridża. Często bywa przez wielu graczy stosowana, którzy nawet jej właściwego sensu nie rozumieją, a warto się z nią zapoznać, gdyż w wielu wypadkach jest jedynem możliwem wyjściem.

W rozgrywce bez atu często wychodzi się **najwyższą czwartą z rzędu kartą** najdłuższego koloru, gdyż jest to jedno z najlepszych wyjść, jeżeli partner żadnego koloru nie licytował. Niewielu jednak graczy wie o tem, że jest to właśnie **reguła jedenastu**, a jeszcze mniej zdaje sobie z tego sprawę, dlaczego się ją stosuje i co z niej wynika.

Pozwolę sobie zatem w krótkości wytłumaczyć znaczenie i praktyczne zastosowanie powyższej reguły.

Mając w jakimś kolorze **A K 9 7 5 4**, wiemy, że według powyższej reguły należy wyjść **siódemką**. Jeżeli wartość tej karty odejmiemy od jedenastu, czyli w tym wypadku

11—7=4

otrzymamy liczbę, która wskazuje, ile jeszcze wyższych od niej wartości znajduje się u pozostałych trzech graczy. A zatem **cztery wartości** wyższe od siódemki rozdzielone są w pozostałych rękach, co zgadza się z rzeczywistością, gdyż wartościami temi są: **8, 10, W i D**.

Jest to zatem doskonała informacja dla partnera, który widzi pewne wartości w dziadku i u siebie w ręce, wie zatem z całą dokładnością ile jeszcze wyższych wartości w danym kolorze znajduje się w ręce rozgrywającego, a taka wiadomość może mieć nieraz decydujące znaczenie.

Przykład:

♠ 10 6 3
B
♠ A K 9 7 5 4 X Y ♠ D W 8
A
?

X wychodzi czwartą z rzędu najwyższą kartą, t. j. **7 pik**.

B jako „dziadek" wykłada w pikach **10, 6 i 3**.

Y posiada w tym kolorze **D W i 8**, a zatem według reguły jedenastu

11—7=4

t. zn. że tylko cztery karty wyższe od 7 pik znajdują się u graczy B, Y i A. W dziadku znajduje się jedna, a mianowicie 10 pik. Y mając w ręce trzy pozostałe wartości, a mianowicie D, W i 8 pik, wie z całą pewnością, że u licytanta A niema już żadnej wyższej wartości w tym kolorze.

Przykład:

♠ K 7
B
♠ A D 10 8 5 X Y ♠ W 6 4
A
?

Według reguły X wychodzi 8-ką. W dziadku leży Król, a Y posiadając waleta, wie na podstawie:

11—8=3

że tylko jedna wartość wyższa znajduje się w ręce licytanta.

——oSo——

ODPOWIEDZI SKRZYNKI BRIDŻOWEJ

Abonent z Krynicy: Punkt 8 w lekcji 10. wyjaśnia wszelkie wątpliwości, gdyż mówi wyraźnie, że obcy kolor można przebić atutem tylko w tym wypadku, jeżeli się koloru tego nie posiada. To znaczy, że można przebić atutem, **ale się nie musi**, jeśliby bowiem istniał przymus bicia atutem w bridżu, byłbym to specjalnie podkreślił, tak samo, jak w każdym innym wypadku kładę szczególny nacisk na to, co można, a co się musi.

A propos rehabilitacji, pytanie Pańskie brzmiało dosłownie: „Czy wolno w rozgrywce bez atu zrzucić jakiś inny kolor, jeżeli się zagranego koloru nie posiada i **pozostawić sobie atu w ręce do ewentualnej późniejsze lewy?**"

Tragedja pięknej Polki

Sensacyjny proces w Linzu

Poniższy artykuł musiał odpaść z wczorajszego numeru z przyczyn technicznych. **Red.**

Niedawno przybyła do Linzu Angela Maślankowska, by objąć posadę w barze „Pavillon". Piękna Polka, którą w Linzu nazywano „panną Afrodytą", prowadziła życie bardzo porządne. Opowiadano sobie w Linzu, że Maślankowska pochodzi ze starej, polskiej rodziny, że była zaręczona z pewnym oficerem polskim i że po zerwaniu z nim przybyła do Linzu. Oficera swego jednak zawsze kochała, a symbolem jej miłości była mała lalka w mundurze oficera polskiego, z którą się prawie nigdy nie rozstawała.

W Linzu po pewnym czasie zakochał się w niej pomocnik malarski, Józef Fürlinger. Był to chłopak bardzo bogaty, zaręczony, prowadzący dotychczas życie zupełnie uregulowane. Dnia 9 grudnia ub. r. przyszedł Fürlinger w towarzystwie swej narzeczonej do „Pavillonu": z początku tańczył ze swą narzeczoną, ale później zaczął ją zupełnie zaniedbywać, a następnie odprowadził ją do domu, by potem znowu już sam przyjść do Maślankowskiej. Razem udali się do jej mieszkania. Nad ranem opuścił Fürlinger jej mieszkanie, by przynieść śniadanie. Maślankowska zawołała swą gospodynię i prosiła ją, by przy niej pozostała, gdyż obawia się czegoś, chociaż nie wie właściwie, czego. Gospodyni zostawiła u niej swego psa, sama musiała jednak odejść. Wkrótce wrócił Fürlinger.

O godzinie 12 w południe weszła gospodyni jeszcze raz do pokoju Maślankowskiej. Gramofon wygrywał jakąś smętną melodię rosyjską, przed łóżkiem klęczał Fürlinger, a na łóżku leżała

zbroczona we krwi, nieżywa już Maślankowska.

W ramionach trzymała lalkę w mundurze oficera polskiego. Gospodyni zauważyła, że i Fürlinger miał ranę na głowie. Przywołano natychmiast lekarza, który stwierdził śmierć dziewczyny, a Fürlingera zabrał do szpitala. Przez kilka tygodni Fürlinger walczył ze śmiercią.

Gdy wyzdrowiał, znalazł się na ławie oskarżonych. Fürlinger bronił się tem, że gdy wrócił nad ranem do pokoju Maślankowskiej, zauważył jak Maślankowska zażyła proszek. Dostała potem wielkich boleści, a wówczas strzeliła mu myśl do głowy, że Maślankowska otruła się. Obawiając się, że jego posądzać się będzie o jej otrucie: postanowił siebie i ją zastrzelić. Ją rzeczywiście zastrzelił, a siebie ciężko zranił.

Na rozprawie opowiadał Fürlinger, że poznał Maślankowską w jakiś miesiąc przed swym czynem, ale miał jej już dość i chciał z nią nawet zerwać. Dnia 9 grudnia ub. r. odprowadził ją do domu, gdzie mu Maślankowska pokazywała rozmaite fotografje, a następnie wygrywała na gramofonie rozmaite pieśni słowiańskie. Gdy następnego dnia wrócił ze śniadaniem, Maślankowska leżała jeszcze w łóżku i zażyła jakiś proszek. Dostała następnie kurczy, zaczęła jęczeć i prosiła, by jej dano lalkę. Wówczas stracił panowanie nad sobą i nie wiedząc, co czyni, strzelił do niej i do siebie.

Lekarze stwierdzili, że zamordowana nie zażyła wogóle żadnej trucizny.

Odczytano też list dawnego jej narzeczonego majora polskiego. W liście tym pisał major, że Maślankowska pochodziła z dobrej rodziny, zrujnowanej wskutek wojny. Wychowana była w klasztorze, z którego uciekła, by zostać tancerką. Major poznał dziewczynę w Poznaniu i razem z nią zamieszkał. Gdy następnie został przeniesiony z Poznania, utrzymywał z nią korespondencję, która się potem urwała. Major nie wierzy w samobójstwo Maślankowskiej i jest zdania, że ją zamordowano.

Po zakończeniu postępowania dowodowego i wygłoszeniu mów prokuratora i obrońcy, przysięgli ośmiu głosami zaprzeczyli pytanie co do mordu, natomiast jednogłośnie potwierdzili pytanie co do bezprawnego posiadania broni. Na podstawie tego werdyktu

uwolniono

oskarżonego od zarzutu popełnienia mordu i zasądzono go na tydzień aresztu za bezprawne posiadanie broni. Publiczność urządziła Fürlingowi burzliwą owację.

W numerze jutrzejszym m. in.:
Prof. M. Bałaban:
KOBIETA-CADYK

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 18	CZERWIEC 4 SOBOTA 29 Ijar 5692	Zachód słońca 19 m. 26

Przyjazd ministra Zarzyckiego do Krakowa

Dziś, tj. w sobotę rano przyjeżdża do Krakowa p. minister przemysłu i handlu Zarzycki. Zwiedzi on fabrykę Zieleniewskiego i hutę żelazną w Borku Fałęckim, poczem przybędzie na konferencję do Izby przemysłowo-handlowej. W godzinach popołudniowych p. minister wyjedzie do Jaworzna dla zwiedzenia tamtejszych kopalń i elektrowni, poczem zapozna się z postępami robót elektryfikacyjnych przy budowie tamy na Solę w Porąbce.

Kraków przed wielka rewją lotniczą

W niedzielę popołudniu oczekuje Kraków wielka atrakcja Tygodnia lotniczego, **wielka rewja lotnicza w Rakowicach na lotnisku.** Na program złożą się: pokaz samolotów, pokaz akrobacji zespołowej i indywidualnej, pokaz wojny powietrzno- gazowej, nalot samolotów na osiedle, bombardowanie i zagazowanie przy udziale i obronie artylerji przeciwlotniczej, przyczem ratownictwo, w którem wezmą udział m. in.: Straż pożarna miejska, Polski Czerwony Krzyż, samolot sanitarny. Na lotnisku będą przygrywały 2 orkiestry, będą liczne niespodzianki. Dojazd autobusami z Małego Rynku od godz. 14-tej, wstęp 50 gr., dla wojskowych i młodzieży 30 gr.

Losy na loty pasażerskie w cenie 1 zł. można nabywać w namiocie LOPP. w Rynku Głównym. Losowanie nastąpi w sobotę wieczór. Jednodniówka LOPP. w cenie 20 gr. do nabycia w kioskach.

Tydzień propagandy „Ogniska Pracy“ w Krakowie

APEL DO RODZICÓW ŻYDOWSKICH

Z ukończeniem 7-ej klasy szkoły powszechnej winni się rodzice żydowscy poważnie zastanowić nad przyszłością i samodzielnością zawodową swoich córek i obrać dla nich odpowiedni praktyczny zawód, który osiągnąć można jedynie przez fachowe wyszkolenie. Zadanie to spełnia w zupełności „Ognisko Pracy“. Szkoła obejmuje dział krawiecki, bieliźniarski i gospodarczy, oraz liczne praktyczne gospodarcze kursy. Ostatnio szkoła uruchomiła z wielkiem powodzeniem kurs trykotarski. Opłaty są minimalne.

„Ognisko Pracy“ przystąpi niebawem do rozbudowy swych ram celem zoganizowania dalszych działów i kursów, uwzględniających problemy dzisiejszego kryzysu gospodarczego, tendencje przewarstwowienia i uproduktywnienia młodzieży żydowskiej.

Popierajcie zatem szkolnictwo żeńskie zawodowe!

Zapisujcie dziewczęta do „Ogniska Pracy“!

O obniżenie opłat za paszporty kupieckie

Izba Przemysłowo- Handlowa w Łodzi, mając na uwadze, iż wprowadzone ostatnio podwyższenie opłat za paszporty ulgowe dla celów przemysłowych i handlowych hamuje w znacznym stopniu ruch i inicjatywę w dziedzinie ekspansji gospodarczej, a w szczególności paraliżuje nawiązywanie stosunków handlowych z zagranicą dla celów eksportowych, wystąpiła do Związku Izb z wnioskiem o podjęcie akcji, zmierzającej do przywrócenia pierwotnego poziomu opłat wspomnianych paszportów ulgowych przy równoczesnem zniesieniu utrudnień, stosowanych ostatnio przy ich udzielaniu.

Smiertelny epilog pijackiej awantury

Trzecia rozprawa czerwcowej kadencji Sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj przeciw 30-letniemu Janowi Mastalerzowi, wyrobnikowi, zamieszkałemu Plac Nowy 7, oskarżonemu o zbrodnię zabójtwa, popełnioną w nocy z 14 na 15 grudnia na osobie żony swej Marji.

Oskarżony zgłosił się 15 grudnia ub. roku nad ranem na IV. Komisarjacie policyjnym, gdzie podał, iż w nocy pobił swą żonę tak, że wskutek tego zmarła. Jak wykazały dochodzenia, oskarżony żył z żoną swą w niezgodzie. Małżeństwo, nadużywające obustronnie alkoholu, popadało nieraz w konflikty, które przeistaczały się następnie w kłótnie i bójki. Podczas tych zajść Mastalerzowa wychodziła nieraz dotkliwie pobita. Jednym z podobnych faktów była awantura, jaka miała miejsce 16 listopada ub. roku na dworcu kolejowym w Suchej. Oskarżony, spotkawszy tam swoją żonę, czynił jej wymówki, że pije z obcymi mężczyznami, poczem zbił ją i poranił nożem. Za czyn ten jest on oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała.

W dniu 14 grudnia ub. roku Mastalerz wyszedł rano z domu, by udać się na targ do Wieliczki. Po drodze spotkał on swą żonę, która poszła do Woli Duchackiej, on zaś wrócił do Krakowa, gdzie miał rozprawę w sądzie grodzkim o targnięcie się na posterunkowego.

Po wyjściu z rozprawy, gdzie zasądzono go na 7 dni aresztu, Mastalerz przez cały dzień odwiedzał w towarzystwie swej żony różne szynki krakowskie.

Gdy wrócili do domu wybuchła między nimi awantura w czasie której pobił swą żonę dotkliwie, poczem położył się spać. Obudziwszy się o 4-tej nad ranem zauważył żonę leżącą obok we krwi i nie dającą żadnych oznak życia.

Na wczorajszej rozprawie Mastalerz tłomaczył się stanem zupełnego pijaństwa w chwili dokonania czynu. Przyznaje się, iż często dochodziło do awantur i bijatyk pomiędzy nim a żoną, co jednak kładzie na karb hulaszczego trybu życia swej żony. Po zeznaniach oskarżonego przesłuchano kilku świadków, a to posterunkowych policji, którzy zjawili się na miejscu wypadku krytycznej nocy oraz brata i szwagrową oskarżonego, którzy całą winę niedobranego małżeństwa składali na Mastalerzową. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozprawy. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr. Doellinger, wotują s. o. Dr. Pilarski i s. o. Dr. Stuhr Oskarża prokurator Dr. Kutz, broni adw. Dr. Kruh.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY KRAKOWSKIEGO?** Pisma opozycyjne donoszą z Warszawy, że z powodu niezadowolenia w miarodajnych kołach z wystąpień wicemarszałka Sejmu dr. Polakiewicza, który angażuje się w rozmaite oświadczenia, składane w imieniu rządu, ma on być „odstawiony“ przez nominację na stanowisko wojewody białostockiego. Wówczas ustąpiłby oczywiście z Sejmu. Obecny wojewoda białostocki p. Kościałkowski, ma być natomiast przeniesiony na stanowisko wojewody krakowskiego. Ile w tej wersji prawdy, oczywiście trudno ustalić.

— **OBCHÓD SZWEDZKIEGO ŚWIĘTA NARODOWEGO W KRAKOWIE.** „Polsko Szwedzkie Towarzystwo w Krakowie urządza z okazji narodowego święta szwedzkiego w dniu 6 bm. w lokalu Klubu Społecznego uroczyste zebranie o godzinie 16'15. Program zebrania, które zagai prezes Towarzystwa minister dr. Jerzy Madeyski, obejmuje między innemi odczyt asystenta Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Rudolfa Mahra na temat „Szwecja w dniu 6 czerwca 1523 r.“ Obchód święta szwedzkiego będzie transmitowany przez radjostację krakowską, a po zakończeniu uroczystości w Krakowie, nastąpi transmisja uroczystego koncertu muzyki szwedzkiej z radjostacji warszawskiej. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **ODCZYT ANGIELSKIEGO PUBLICYSTY W KRAKOWIE.** W poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek główny 39) odczyt w języku angielskim na temat „Wielka Brytanja a Indje“. Odczyt wygłosi b. poseł do parlamentu p. Rennie Smith, bawiący obecnie w Polsce. Zagajeniem poprzedzi odczyt prof. U. J dr R Dyboski. Zarówno osoba tak niezwykłego na naszym gruncie prelegenta jak aktualny temat odczytu, zgromadzi niewątpliwie liczny zastęp publiczności.

— **JUTRO WIELKI KIERMASZ DLA DZIECI!** Staraniem zarządu Przedszkola „Tarbutu“ odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 2'30 popoł na placu sportowym „Makkabi“ wielki kiermasz dla dzieci. Bogaty program, pierwszorzędna orkiestra liczne niespodzianki. Wstęp dla dzieci 50 gr. W razie niepogody kiermasz odbędzie się w sali gimnast. gimn. hebr ul Brzozowa 5 o godz. 4-ej popoł.

— **PODANIA O POSADY KOMORNIKÓW — NIEAKTUALNE** Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie komunikuje: Ponieważ obsada stanowisk komorników jest narazie nieaktualną, należy wstrzymać się z wnoszeniem podań o nadanie tych stanowisk aż do chwil, w której sprawa będzie na czasie. Podania nadsyłane obecnie będzie się zwracać bez rozpatrzenia.

— **PRZEBUDOWA GMACHU SĄDOWEGO.** Na skutek zarządzenia prezesa sądu apelacyjnego dra Parylewicza rozpoczęto częściową przeróbkę gmachu sądowego przy ul. Grodzkiej, a mianowicie korytarzy i sal drugiego piętra. Dzięki temu sąd apelacyjny uzyska kilka nowych lokali. Dotychczas nieużytecznie stojące obszerne korytarze zamienią się na kancelarje sądowe, których brak w sądzie apelacyjnym dał się dotkliwie odczuwać Każdy z sędziów apelacyjnych będzie już od jesieni posiadał własne biuro w gmachu sądowym czego dotychczas nie było. (KAD)

— **WALKA Z GRUŹLICĄ.** Sekcja Pań Towarzystwa przeciwgruźliczego urządza dziś w sobotę zbiórkę na cele walki z gruźlicą, a mianowicie na mający się budować barak dla dzieci gruźliczo chorych. Niech wszyscy obywatele naszego grodu choć najskromniejszym datkiem przyczynią się do pomnożenia funduszów na barak dla gruźliczo chorych dzieci.

— **AUTOBUSY KRAKÓW—KRYNICA.** Od dnia 5 bm. utrzymywana będzie bezpośrednia komunikacja autobusowa na linji Kraków—Krynica (przez Bochnię, Brzesko, Nowy Sącz) z następującemi czasami odjazdów: z Krakowa: godz. 7'45, 10, 16 — przyjazd do Krynicy godz 13, 15'30 i 21; z Krynicy: godz.: 6'30 14 i 16 — przyjazd do Krakowa godz.: 12, 19'15 i 21'15. Informacyj udziela dworzec autobusowy plac św. Ducha, telefon Nr 137-17.

— **O STANOWISKO DOROŻKARSKIE NA PL. ŚW. DUCHA.** Przed kilku dniami donieśliśmy o niezwykłej demonstracji dorożkarzy krakowskich pod Magistratem. W związku z tem na zebraniu korporacji przemysłowej dorożkarzy konnych gr... pa I. w dniu 2 bm powzięto szereg rezolucyj, z k...

rych okazuje się, że interwencja w prezydjum Magistratu, w Starostwie Grodzkiem i Województwie o zatrzymanie stanowiska dla dorożek konnych na pl. św. Ducha, nie odniosła pożądanego rezultatu. Zebrani uchwalili energiczny protest przeciw zniesieniu tego stanowiska i domagają się od władz przywrócenia stanowiska zarobkowego na pl. św. Ducha. Dorożkarze stwierdzają dalej na podstawie opinji obywateli, że zniesienie stanowiska na pl. św. Ducha nie jest podyktowane koniecznością ani publiczną, ani higjeniczną, ani też bezpieczeństwa publicznego i dlatego domagają się poważnego i spokojnego rozpatrzenia tej sprawy i niedopuszczenia opinji wpływów ubocznych.

— **DWA PODRZUTKI** w wieku 3 lat i półtora roku znaleziono na ul. Grodzkiej wczoraj w południe Dzieci, pozostawione bez opieki, oddała policja do żłóbka.

— **POMYSŁOWE PUDEŁKO.** Policja zatrzymała Pudełkę Józefa (lat 20) malarza pokojowego, zam. Wielopole 30 za wyłudzenie kwoty 100 złotych. zegarka i złotego pierścionka oraz dokumentów od łatwowiernej niewiasty pod przyrzeczeniem małżeństwa.

— **WŁAMANIE.** Na szkodę dra Schaukiera Alfreda, Morawskiego 4, nieznani narazie sprawcy przy pomocy odsunięcia rygli w drzwiach pod nieobecność domowników skradli biżuterję większej, narazie nieustalonej wartości. Bliższych szczegółów ze względu na dochodzenia narazie nie podajemy.

— **OSZUSTWO.** Schiff Józef (la 38) zam Zacisze 12 zgłosił do policji o oszustwie na jego szkodę dokonanem przez firmę Szancer Brifram z Bochni, która to firma pokryła pobrany towar wekslami na sumę 6.000 złotych.

— **ZRZESZENIE PRZEMYSŁU I HANDLU DRZEWNEGO** przy Związku Przemysłowców w Krakowie złożyło zł 50.— na rzecz Żyd. Komitetu Dla Walki ze Skutkami Bezrobocia w Krakowie, zamiast wieńca na trumnę pierwszego swego Prezesa śp. dr. Tadeusza Bednarskiego. 751

Podziękowanie.

WPanu **DR. SCHENKEROWI** za zręczne wykonanie operacji wyrostka robaczkowego u naszej córki i za troskliwą opiekę składamy serdeczne podziękowanie

Jakób Lipner z żoną.

— **MŁODE WIZO.** Dziś spacer organizacyjny. Zbiórka punktualnie o godz. 3 pop. przed parkiem Jordana. W razie niepogody zbiórka w lokalu.

Kronika Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ZATARG O URLOPY GÓRNIKÓW

Sosnowiec. 3. 6. (K) Wczoraj wrócił z Warszawy inspektor pracy, inż. Fedorowicz, gdzie odbył konferencję w ministerstwie pracy w sprawie ostatniego zatargu w przemyśle górniczym z powodu wstrzymania urlopów górniczych przez Radę Zjazdu Przemysłowców. Dziś inspektor oświadczył delegacji górniczej, że ministerstwo nie aprobuje ostatnich posunięć przemysłowców. Jutro odbędzie się w tej sprawie konferencja między komisją Rady Zjazdu a inspekcją pracy. Wyniki tej konferencji oczekiwane są przez górników z wielkiem naprężeniem.

SPADEK BEZROBOCIA W OKRĘGU BIELSKIM

Bielsko. 3. 6. (K) Bezrobocie w powiecie bielskim zmniejszyło się w miesiącu maju bardzo wydatnie. Przy nowem podjęciu pracy w przedsiębiorstwach rolnych, budowlanych i fabrycznych znalazło pracę 1200 bezrobotnych. Obecnie zarejestrowanych jest jeszcze w tutejszym P.U.P.P. 5.432 bezrobotnych. W najbliższych dniach spodziewany jest dalszy spadek bezrobocia, a to wobec nadejścia zamówień wojskowych dla przemysłu włókienniczego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KOPALNI

Katowice. 3. 6. (K) Dziś miał znów miejsce na kopalni „Wujek" nieszczęśliwy wypadek. Na jednym z filarów tej kopalni oberwały się masy węgla, które zasypały pracującego na tym odcinku rębacza Pawła Szwedzbę. Poniósł on śmierć na miejscu. Zwłoki jego wydobyto. Szwedzba osierocił żonę i 2 dzieci.

— **ZLIKWIDOWANY ZATARG.** Zatarg z powodu terminowego niewypłacenia robotnikom zaległości na kopalni „Mysłowice" został zlikwidowany. Robotnicy, po krótkotrwałym strajku, otrzymawszy należne im pobory powrócili dziś do pracy.

— **WYJAZD KOMISARZA DEMOBILIZACYJNEGO.** W dniu dzisiejszym wyjechał do Warszawy komisarz demobilizacyjny inż. Maske w sprawach związanych z obecną sytuacją w przemyśle górnośląskim.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Szarf Oskar, kuśnierz zam. w Katowicach, przy ul. Szopena, doniósł policji, że dnia 1 bm. przybył do jego składu, przy ul. Szopena nieznany osobnik w towarzystwie kobiety, żądając okazania skórek na kołnierze damskie. Po oglądnięciu skórek osobnik ów żadnej nie kupił i opuścił skład. Po ich odejściu kupiec Szarf stwierdził brak 6 skórek perskich czarnych, wartości około 640 zł. Ostrzega się przed wyrafinowanymi złodziejami, którzy podobnej kradzieży dokonali również w Król. Hucie.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY NA POLICJI.** Josz Antoni, lat 24 liczący, znany awanturnik, zam. przy ul. Mieleckiego w Król. Hucie, w dniu 1 bm. będąc w stanie podchmielonym, wszczął kłótnię w biurze Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, przy ul. Sobieskiego 3, w Król. Hucie, skutkiem czego został doprowadzony na miejscowy komisarjat. Josz zapomocą kawałka szkła od lusterka usiłował przeciąć sobie żyły u rąk, w czem mu przeszkodził przodownik dyżurny. Z uwagi na dalsze zakłócanie spokoju, osadzono go w aresztach policyjnych do wytrzeźwienia, poczem zostanie odstawiony do więzienia sądowego, jako poszukiwany przez władze sądowe.

— **KRWAWA BÓJKA.** Dnia 1 bm. na ul. Kościelnej w Chropaczowie przyszło do bójki na tle nieśnasek familijnych pomiędzy Sobiegałą Stefanem i Wiktorem oraz z ich teściem Kudlem Błażejem, lat 64 liczącym (wszyscy z Chropaczowa). W czasie bójki Sobiegała Stefan i Wiktor ciężko poranili Kudlę Błażeja. Okaleczony udał się do domu celem obmycia się z krwi i podczas mycia upadł martwy na podłogę. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził śmierć. Zwłoki odstawiono do miejscowej kostnicy cmentarnej. Dalsze dochodzenia w toku.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 6, 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 69.

Papiery procentowe: 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 38.50.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu niewielką chęć do pracy. Poszczególne papiery w poszukiwaniu jak Bank Polski, którym dokonano transakcyj po kursie ustalonym bez zmiany, przy naogół małych obrotach. Ruch ospały. Usposobienie spokojne.

Na pogiełdziu objaw podobny. Do notowania doszło jedynie 5 proc. Poż. Konwersyjną słabiej. Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Zapotrzebowanie dla dolara nieco silniejsze przy nastroju lekko mocniejszym. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86—8.88, czeki bankowo 8.88—8.90. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 210.50—211.50. Funt szterling 32.80—33.20.Frank szwajcarski 174.30—174.70.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 3. 6, 1932. Pszenica dwors. czerwona 29.75—30, biała 29.25—29.50, targowa stand. 28.75—29, żyto dworskie stand. 27.75—28, targowe stand. 27.50—27.75, owies dworski stand. 25—26, targowy stand. 24.50—25, zadeszczony 23.50—24, jęczmień na krupy stand. 21—21.50, grysikowa 49—51. 45 proc. 48—48.50, 60 proc. 46.50—47, mąka żytnia okr Krak. 65 proc. 45—45.50, mąka żytnia okr. Poznań 45.50—46, razówka żytnia 37—37.25, Graham pszenny 37—38, otręby żytnie 14.50—15, pszenne 13—13.50. Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3, 6 PAT. Akcje: Bank Polski 70, Warsz. Tow. Fabr. Cukr 17, tendencja utrzymana. **Pożyczki:** 3 proc. budowlana 34, 34 i pół, 4 proc. dolarowa 47, 46 i pół, 46 i trzy czw., 7 proc. stabilizacyjna 43 i jedna czw., 44, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Londyn 32.94, 32.91. 32.09, 32.77, Nowy Jork 8.90, 8,92, 8.88, Nowy Jork telegr. 8.904, 8.924, 8,884 Paryż 35.14, 35.23, 35.05, Praga 26.40, 26.45, 26.34 Szwajcarja 174.45, 174.88, 174.02, Włochy 45.73, 45.96, 45.50, Berlin nieof. 210.85.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełdaz bożowa z dnia 3, 6. 1932 Ceny transakcyjne: żyto 600 ton 28.75, 15 ton 28.60 90 ton 28.50, pszenica 45 ton 29.50, 60 ton 29.70, biała 60 ton 30, ceny orjentacyjne: żyto 28.50—28.75, pszenica 29.75—30, jęczmień 64—66 kg. 21—22, 68 kg. 22—23, owies 21.50—22, mąka żytnia 65 proc. 4 i jedna czw. do 43 i jedna czw., pszenna 65 proc. 44 i jedna czw. do 46 i jedna czw., otręby żytnie 16.50—16.75, pszenne 14,75—15.75, gruba 16—17. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 6, PAT. Paryż 20.16, Londyn 18.84, Nowy Jork 5.10 i pół, Belgja 71.40, Włochy 26.22 i pół, Berlin 120.80, Praga 15.15, Warszawa 57.35, Bukareszt 3.06.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 3, 6 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30. Budapeszt 124.295, Londyn 26.05—26.25, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.97—28.13 Praga 21.05—21.17, Warszawa 79.46—79.94, Zurych 139—139.80, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.90—169.10, Angielskie 25.88—26,12, Francuskie 27.85—28,05, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.25—79.85, Szwajcarskie 138.50—139.70.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 3, 6. Cynk dostawa natychm 11 13/16, termin 12 1/8, cyna natychm. 119 3/4—120, termin 122—122 1/8, Straits 124 7/8. Banca 130, ołów natychm. 10, termin. 10 1/4, miedź natychm. 26 3/8—26 1/2, termin. 26 5/16—26 7/16, Elektrolit 31.

KURSY DEWIZ W LONDYNIE

Londyn, 3, 6. Warszawa 32.94—32.91, Zurych 18.84.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nwy Jork, 2, 6. Kursy otwarcia, 8 proc. Dillonowska 43—44.50. 7 proc. Stabilizacyjna 41—42. 6 proc. Dolarowa nienotowana. 7 proc. Śląska 27.50—28 7 proc m. Warszawy nienotowana. Tendencja silnie zwyżkowa.

Hausner leci przez Atlantyk

Londyn. 3. 6. PAT. O locie ponad Atlantykiem polskiego lotnika donoszą: Stanisław Hausner odleciał z lotniska w Linden w stanie New Jersey o godzinie 9.46 rano według czasu amerykańskiego, co odpowiada godz. 2.46 po południu według czasu środkowo-europejskiego. O ile jego lot ponad Atlantykiem odbędzie się bez przeszkód w czasie mniej-więcej tym samym, co przelot lotniczki Earhardt, to przybycia Hausnera można się spodziewać na lotnisku w Croydon pod Londynem już około godz. 10 przedpołudniem. Gdyby lotnik nie wylądował w Croydon, lecz leciał wprost do Warszawy, to droga jego z Londynu do Warszawy trwałaby dalszych 10 godzin. W razie zupełnie pomyślnych warunków przelotu lotnik Hausner mógłby więc wylądować w Warszawie w sobotę około godz. 8 wieczorem.

Samolot Hausnera jest jednopłatowcem o barwach narodowych polskich. Hausner przed startem oświadczył, że zamierza polecieć wprost do Warszawy.

Paryż. 3. 6. PAT. Lotniczka amerykańska Earhart, która przeleciała ostatnio ponad Atlantykiem przybyła do Paryża, witana owacyjnie przez olbrzymie tłumy.

Przedstawiciele prasy zagranicznej u kanclerza Papena

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 3. 6. (L) Niektóre dzienniki londyńskie przynoszą dziś wywiad, jakiego przedstawicielom prasy zagranicznej w Berlinie udzielił wczoraj wieczór nowy kanclerz niemiecki von Papen. Wedle tego zmiana rządu w Niemczech nastąpiła zasadniczo **ze względów polityki wewnętrznej**, która wedle zapatrywania prezydenta Rzeszy wymaga **wielkich ofiar moralnych i fizycznych narodu niemieckiego.** Jeśli w polityce zagranicznej Niemcy chcą osiągnąć pewne sukcesy, muszą wyjaśnić swoją sytuację wewnątrz kraju. W dziedzinie polityki zagranicznej rząd jego wyznaje **zasadę współpracy z innemi państwami.** Zadaniem nowego rządu niemieckiego będzie zapewnić **narodowe interesy niemieckie przy uwzględniniu interesów międzynarodowych.** Rząd będzie dążył do ożywienia życia międzynarodowego a w polityce swej będzie stale pamiętał o wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na nim wobec własnego narodu i innych państw.

Hitlerowcy żądają zniesienia zakazu oddziałów szturmowych

Berlin. 3. 6. PAT. Według doniesień prasy, partja narodowo-socjalistyczna zwróciła się już do nowego rządu z żądaniem **zniesienia zakazu co do oddziałów szturmowych.** Spodziewają się narazie, że zmieniona będzie conajmniej forma zakazów w ten sposób, by nie odnosiła się wyłącznie do oddziałów szturmowych. Przewiduje się pozatem danie możności narodowym socjalistom utworzenia analogicznej organizacji na nieco odmiennych podstawach.

—o§o—

Berlin 3. 6. (Sch) Sejm pruski odrzucił wniosek frakcji niemiecko narodowej domagający się unieważnienia zmiany regulaminu sejmowego, uchwalonej w poprzednim Sejmie przez stronnictwa koalicji wejmarskiej. Wniosek odrzucony został 212 głosami przeciw 202. Po dyskusji sejm odroczył się do 22 bm.

Herriot otrzymał misję utworzenia rządu

Paryż 3. 6. PAT. **Prezydent republiki Lebrun powierzył dziś misję tworzenia gabinetu Herriotowi. Herriot misję tę przyjął.**

* * *

Londyn. 3. 6. PAT. Jak się dowiaduje Agencja Reutera w związku z przypuszczeniem, że Herriot wygłosi ekspose polityczne w izbie francuskiej w przyszłym tygodniu, Mac Donald i Simon zamierzają odjechać do Lozanny nieco wcześniej, tak, ażeby móc zatrzymać się przez pewien czas w Paryżu celem odbycia rozmowy z Herriotem.

Tajne głosowanie w senacie francuskim

Paryż 3. 6. PAT. Senatorowie Caillaux i Cheron złożyli projekt rezolucji, mającej na celu modyfikację i uzupełnienie regulaminu Senatu. W myśl tego projektu do regulaminu Senatu wprowadzony będzie nowy artykuł **56B, sformułowany w ten sposób, że tajne głosowanie staje się obowiązkowe, jeżeli 1) petycja, domagająca się zastosowania takiego głosowania, zaopatrzona jest w 100 podpisów członków Senatu, 2) jeżeli się tego domaga komisja finansowa, w kwestjach, dotyczących wpływów lub wydatków państwowych, lub mogących narazić na szwank skarb publiczny**

Francusko-niemiecki sojusz militarny?

Paryż. 3. 6. PAT. Według informacyj „Populaire'a“ przybyli dziś do Paryża politycy niemieccy **Arnold Rechberg, kpt. Erhardt oraz Artur Machram** jako emisarjusze nowego rządu Rzeszy celem nawiązania rokowań co do francusko-niemieckiego **sojuszu militarnego, skierowanego przeciwko Rosji sowieckiej.**

Nagrody za najlepsze przekłady

Warszawa. 3. 6. PAT. Zarząd Polskiego Klubu Literackiego na ostatniem posiedzeniu przyznał tegoroczną nagrodę w kwocie 2.000 zł. za najlepszy przekład polskiego dzieła literackiego na język obcy p. Janowi Tomcsanyi'emu, autorowi wydanego w r. 1929 węgierskiego tłumaczenia „Chłopów“ Reymonta. Nagrodę Penklubu polskiego za najlepszy przekład obcego utworu literackiego na język polski w kwocie 1000 złotych otrzymał Tadeusz Boy-Żeleński.

—o§o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 3. 6. Sin. W dniu wczorajszym wyjechał do Kowna adwokat Aleksander Lednicki. Pobyt jego na Litwie potrwa około tygodnia.

Warszawa. 3. 6. PAT. Towarzystwo ubezpieczeń Assicurazioni Generali Triesta z okazji 100-lecia swego istnienia oraz towarzystwo „Polonia“ złożyły dziś premierowi Prystorowi kwotę 22.000 zł.

Kwotę tę p. premjer przeznaczył na rzecz bezrobotnych, przekazując ją naczelnemu komitetowi do spraw bezrobocia

Berlin 3. 6. (Sch) Prezydent Reichstagu Loebe **zwołał na sobotę** popołudniu posiedzenie konwentu senjorów, ponieważ do chwili obecnej nie otrzymał oficjalnej odpowiedzi co do uchwał rady ministrów.

Londyn. 3. 6. (L) Izba gmin przyjęła nową ustawę węglową w trzeciem czytaniu 291 głosami przeciw 52.

Wiedeń. 3. 6. (W) W Eggersbergu w Styrji podczas zebrania narodowych socjalistów doszło wczoraj do krwawego starcia z policją, przyczem **8 osób odniosło ciężkie rany**

Buenos Aires 3. 6. PAT. Wybuchł strajk wśród znacznej części personelu towarzystwa telefonów. Strajk budzi zaniepokojenie wobec powtarzających się aktów gwałtu i sabotażu. Ze strony towarzystwa telefonów zapewniają że chodzi tu akcję zagranicznych elementów komunistycznych, energicznie agitujących wśród pracowników towarzystw telefonów.

Nad czem będzie obradować światowa konferencja ekonomiczna?

Sfery oficjalne donoszą z Waszyngtonu, iż Stany Zjednoczone wyrażą gotowość oficjalnego wzięcia udziału w obradach konferencji lozańskiej, o ile ta będzie podzieloną na dwie części: a mianowicie na konferencję o charakterze ogólno światowym w myśl propozycyj angielskich i na konferencję zajmującą się wyłącznie problemem reparacyj. Drugą częścią nie będzie się naturalnie Ameryka interesowała. Większe prawdopodobieństwo zachodzi jednak w możliwości otwarcia światowej konferencji ekonomicznej dopiero w październiku, natomiast konferencja lozańska, którą odbyłaby się w terminie, ograniczyłaby swe prace tylko do pewnych preliminarzy.

Udział Ameryki w światowej konferencji ekonomicznej oznaczałby zasadniczy zwrot w polityce gospodarczej Stanów Zjedn. w kierunku kooperacji z resztą świata wzgl. Europy. Po raz pierwszy od r. 1929 okazuje Ameryka świadomość, iż problem cen towarów może być rozwiązanym tylko w skali światowej.

Na konferencji ekonomicznej mają być poruszone również problemy finansowo- walutowe. W sferach amerykańskich uważają, iż konferencja ekonomiczna będzie się musiała zająć kwestją ściślejszej kooperacji banków emisyjnych największych krajów w formie powołania do życia instytucji umożliwiającej uzdrowienie międzynarodowego handlu. W związku z tem przypuszczają, iż Stany Zjedn. poruszą również na konferencji problem stabilizacji ceny srebra

* * *

Londyn. 3. 6. (L) „Times“ donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Stimson jeszcze raz stwierdził, że Stany Zjednoczone **nie wezmą udziału w konferencji lozańskiej,** ponieważ konferencja ta może się zajmować wyłącznie kwestją odszkodowań wojennych a problem ten nie leży wyłącznie do państw europejskich. Potwierdził również Stimson że na międzynarodową konferencję gospodarczą w Londynie rząd amerykański wyśle swych najwybitniejszych ekonomistów.

—o§o—

Warszyngton 3. 6. PAT. W celu zrównoważenia budżetu Stanów Zjednoczonych niezbędne było — zdaniem rządu — uchwalenie nowych dochodów skarbowych w sumie 1.125.000.000 dolarów. Izba reprezentantów uchwaliła zwiększenie dochodów o 1.096.000.000 dolarów, zaś ustawy, przyjęte przez Senat, według jego własnych obliczeń, przewidują podwyższenie dochodów o 1.244.500.000 dolarów.

Rozporządzenie — o płaszczach dla urzędniczek

Warszawa, 3. 6. Sin. Dziennik urzędowy ministerstwa sprawiedliwości p. Czesława Michałowskiego w sprawie umundurowania urzędniczek państwowych w ministerstwie i we wszystkich instytucjach wymiaru sprawiedliwości. Okólnik ten rozesłany do dyrektorów departamentów min. sprawiedliwości, prezesów sądów, prokuratorów, naczelników więzień, brzmi jak następuje: Zarządzam aby z dniem 1 lipca wszystkie urzędniczki, pracujące w ministerstwie i we wszystkich instytucjach wymiaru sprawiedliwości **ubrane były w płaszczę biurowe według załączonego wzoru. Uszyte one mają być z lekkiego czarnego materjału z wyłożonym kołnierzykiem z paskiem z tego samego materjału, sięgające 25 cm od ziemi.** Płaszczę biurowe zapinane są z przodu na **8 czarnych guzików.** Pierwszy umieszczony jest w odległości 5 cm od wykroju szyji, pozostałe **zaś w równych od siebie odstępach.** Pasek płaszcza zapinany jest na 2 czarne guziki, a rękaw zakończony listewką, zapinany jest na przegubie na jeden czarny guzik. Po bokach płaszcza naszyte są **dwie kieszenie, z lewej strony u góry** znajduje się **kieszeń mniejsza.** Podp. Minister sprawiedliwości **Czesław Michałowski.**

Numer dziennika urzędowego zawiera model rzeczonych płaszczy.

Z życia organizacyjnego

Brzesko: W niedzielę 5 bm przybędzie tow. **Henryk Spielman** z Tarnowa w sprawach organizacyjnych

Przeworsk: Dnia 5 bm. tow Hofstätter **sekr.**

Kańczuga: W poniedziałek 6 bm. tow **Hofstätter**

Jarosław: W poniedziałek 6 bm tow. **Hofstätter.**

WOLNE POSADY

Przyjmę spólniczkę (spólnika) z gotówką około 6000 Zł. celem rozszerzenia atelier o pewne działy reklamy. — Atelier reklamy nowoczesnej Otto Schlesinger, Kraków, Wrocławska 9. 1487kr

Ekspedjent lub droguista, kawaler, pierwszorzędna siła do hurtowni kosmetycznej ze skromnemi wymaganiami poszukiwany. Zgłoszenia pod „Skromne wymagania" 7379

Do sklepu bław. i kol. na prowincji przyjmę chłopca z dobrej rodziny. Oferty pod L. Springut, Jeleśnia. 1483kr

POSAD POSZUKUJA

Były kupiec, zdolny, ojciec rodziny, obecnie w skrajnej nędzy i rozpaczliwej sytuacji, prosi o jakąkolwiek pracę zastępstwo lub t. p. Zgłoszenia pod „Ratunek" do Admin. Now. Dz. 1467kr

Biustonosze, staniczki i kombinacje szyje Feldblumowa, Kraków, Sebastjana 32. 670g

SPRZEDAŻ

Firanki i kapy wyrobu „Wenisse" kupi Pani najdogodniej we firmie Strzegowski, Kraków, Stradom 25. 1341kr

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan", Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

TAPICERSKIE WYROBY można zakupić **NAJTANIEJ** wprost w wytwórni **B-ci GOLDSCHMIDT** Kraków, Starowiślna **33** 504

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIE wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ" Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 201e

Tania sprzedaż cerat — Glass, **Kraków, Krakowska 5.** 1403k

Kilimy artystyczne, — dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6. boczna Zwierzynieckiej. 1 96kr

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe. w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład ul. Sebastjana 7. 595x

Lustra belgijskie — **Szyby** szlifowane — poleca fabryka luster — **MAURYCY KALMUS** Kraków, Starowiślna 69. 1197kr

ספר תורה tanio do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Starowiślna 37, m. 4 726g

Jadalnia wiedeńska w bardzo dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość Wolska 20 u dozorcy. 1501

LOKALE

Pokój elegancko urządzony, solidnemu panu od zaraz do wynajęcia. Aleja Mickiewicza 45, m. 7. 1505

Lokalu handlowego okolica Stradom, Krakowska, Zwierzyniecka, Grodzka poszuknję. Zgłoszenia „Front" Admin. Nowego Dziennika 739g

Sklep przyborów modniarskich w śródmieściu do odstąpienia. Zgłoszenia: „Zaraz G." do Adm. Now. Dz. 1461kr

Pokój piękny frontowy osobne wejście, warunki dogodne dwom osobom wynajmę. Kremerowska 12 l. p. od 8—2 popoł. 746g

Do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, komfort 1 p. Kalwaryjska. Tel. 160-55. 741g

Do wynajęcia natychmiast lokal fabryczny nadający się na warsztaty, hale automobilowe oraz 2 pokoje. kuchnia, łazienka przy ul. Wolskiej 20. Wiadomość Lustbader. Dominikańska 4 oraz Wolska 20 u dozorcy. 1502kr

RÓŻNE

I. Blühbaum, Kraków, przeniósł skład dywanów perskich z Dietlowskiej 81 na Potockiego 12. 1428k

Do Właściciell Realności! Obejmę **administrację domu. — Gwarantuję zarząd fachowy, sumienny.** Zgłoszenia pod **„Inżynier"** do Adm. N. Dz. 1556kr

Zgubione bilety Nr. 6-11, 56-62, 97-100 do żyd. teatru z ramienia „Ochrony chorych" na niedzielę popołudniu unieważniam. 745kr

KOLACJE jarzynowe, smaczne poleca **A. Postowa, Poselska 9**

Przyjmuje się pończochy do podnoszenia oczek starannie i tanio. Fabryczny skład pończoch Tinnberg. Miodowa 6. 744g

NAUKA I WYCHOWANIE

Przedszkole przy Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach, zostanie otwarte 15 czerwca. Wpisy odbywają się przy ul. Starowiślnej 85, tel. 171-08 od 3—5 i na Krzemionkach od 6—7. 1493kr

ZDROJOWISKA

Lanckorona linia Zakopane. Pensjonat „Przedwiośnie". Pokoje słoneczne z balkonami, werandy, tarasy, sala dancingowa. Kuchnia pierwszorzędna. ceny niskie. — Zgłoszenia „Przedwiośnie" Lanckorona. 707g

Bystra Pensjonat Reginy Frenklowej willa „Zagłębianka" poleca obszerne słoneczne pokoje, piękne położenie, zdrowa smaczna kuchnia. Ceny niskie. 1349kr

Krynica, Pensjonat Toska, komfort nowoczesny, zdrowa, wykwintna i obfita kuchnia na maśle. ceny w maju i czerwcu najniższe. Życie towarzyskie — bridż. 1396kr

Rytro. Pensjonat Podhale (Schweida) po gruntownem odrestaurowaniu, poleca pokoje słoneczne z werandami. — Kuchnia wykwintna, rytualna. Ceny b. przystępne. Otwarty od 15 maja. 1144

Zawoja „Fischerówka" poleca pokoje słoneczne z balkonami w starej jak i komfortowo urządzonej **nowej** willi W C., wodociągi. Kuchnia ściśle rytualna. Cena 6 Zł dziennie. 1434kr

Rabka! Jedyny rytualny pensjonat jest w willi „Słonecznej", — położony naprzeciwko zakładu kąpielowego zostaje otwarty już 15 maja. — Baczność na adres! L. Herzogowa Rabka, Willa „Słoneczna" Ceny bardzo przystępne. 1216kr

כשר Żegiestów „Willa Helena" poleca pokoje słoneczne z całodziennym utrzymaniem na maj, czerwiec Zł 6. — Taubenfeld. 1364kr

dobra redukcja płac urzędniczych

dawniej: 34.80 teraz: 29.80

dawniej: 29.80 teraz: 23.80

dawniej: 23.80 teraz: 19.80

obuwie męskie już od: 17.90

Powinna spowodować obniżenie artykułów pierwszej potrzeby

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji szerokich warstw urzędniczych przeprowadzamy

Ogromną zniżkę cen! na obuwie!

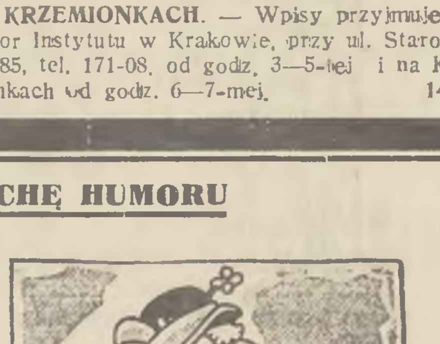
Leo

W naszych oddziałach detalicznej sprzedaży: Leo, Fabryka Obuwie S. A. Bydgoszcz

Kraków, Florjańska 35.

W SŁOŃCU I RADOŚCI spędzi **krakowska i zamiejscowa** młodzież szkolna **„Wakacje" w Instytucie Wychowawczym G. SPIERERA** NA KRZEMIONKACH. — Wpisy przyjmuje Dyrektor Instytutu w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 85, tel. 171-08, od godz. 3—5-tej i na Krzemionkach od godz. 6—7-mej. 1492kr

TROCHĘ HUMORU



— Nie wiesz chłopcze, że w tak młodym wieku nie należy palić?

— Wiem o tem dobrze, ale cóż robić, kiedy nałóg mnie opanował?

Przetargi publiczne

Komitet Budowy Mostu Żelaznego Nr. 4 na Wiśle w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie nawierzchni jezdni i chodników tego mostu, obejmujące ułożenie: 295 m. b. krawężników andezytowych 20×25 cm., 1395 m. kwadr. bruku z kostek (pieńków) bazaltowych 12×12×12 mm., 1.160 m. kwadr. żelbetonowej płyty nośnej grubości 8 cm. na chodniki, 1.160 m. kwadr. chodnika z naturalnego asfaltu lanego grubości 3 cm.

Przetarg odbędzie się w piątek dnia 10 czerwca 1932 r. o godz. 12-tej, w Prezydjum Magistratu m. Krakowa, w którym to dniu bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy przetargowej upływa termin składania ofert.

Szczegółowy tekst niniejszego ogłoszenia znajduje się w Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego.

Bliższych wyjaśnień udziela Państwowe Kierownictwo Budowy Mostu Żelaznego Nr. 4 na Wiśle w Krakowie, ul. Podgórska, plac budowy, w godzinach urzędowych.

ROWERY Waffenrad — Steyer oraz **Puch** po oryginalnych cenach fabrycznych, zapytania proszę skierować do firmy: **Leopold Hutterer Kraków, Grodzka 43. Zastępcy „Austro-Daimler Puch i Steyr-Werke".**

Rytro. — Dr. Hochhäuser ordynuje w chorobach **wewnętrznych** i dziecięcych. 1498kr

Letniska, Pensjonaty! Wysyłamy odwrotną pocztą kawę, herbatę, kakao, konserwy i inne towary kolonjalne po cenach bardzo przystępnych. Towar — najlepszej jakości! — **Jawornicki,** Kraków, Rynek 44, telefon 103-46. 1500kr

MATRYMONJALNE

Panna w średnim wieku z dobrego domu posiadająca 2000 dolarów zawrze znajomość z panem inteligentnym mogącym zabezpieczyć byt od 37—43 lat wdowcy bezdzietni nie wykluczeni. — Pośrednictwo tylko rodziny. Zgłoszenia pod „Z. Z." do Adm. N. Dz. 1456kr

PRENUMERATA:		miesięcznie	kwartał
w Krakowie n. prow.	Zł.	6'00	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	"	6'20	" 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	"	6'60	" 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	"	10'00	" 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowe Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana